

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 4

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 4 stycznia 1925 r.

Wielka Maskarada Czerwonego Krzyża

w poniedziałek, dnia 5 stycznia 1925 r. w salach Filharmonji.

Początek o godz. 11-tej w nocy. Mnóstwo niespodzianek, atrakcji, wykwintny bufet, sala pięknie dekorowana.

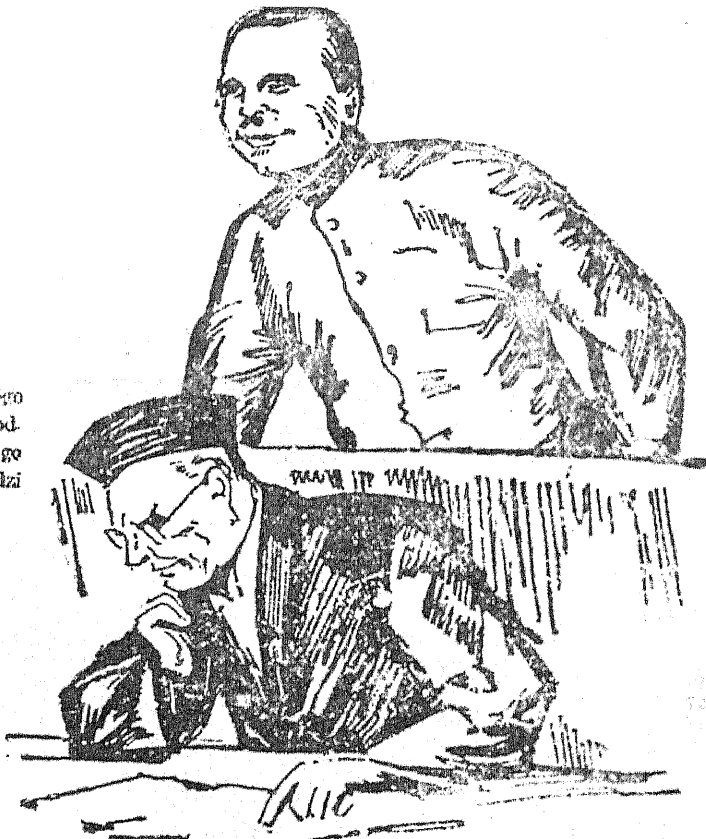
Panów obowiązuje strój wieczorowy.

Pozostałe bilety w cenie Zł. 6 do nabycia w biurze C. K. w godz. od 9-5 pp., a w dniu maskarady w kasie Filharmonji (Dzielnia 20) od g. 5-ej pp.

7

Haarman przed sądem. „Tygrys Hannoveru“

Zamieszczamy podobiznę masowego mordercy Haarmana w chwili, gdy odpowiada na pytania przewodniczącego trybunału. Przed Haarmanem siedzi jego obrońca dr. Bonfey.



O równowagę bilansu handlowego.

„Kończy się wahanie i wątplenie, zaczyna się wykonanie tego co całoroczne rozważania wskazały jako najważniejsze — uzdrowienie polskiego skarbu.

1. I, 1924 r.

„Potrzeba wzmożenia tętna naszego życia gospodarczego — warunkiem nieodzownym powodzenia jest dobra organizacja pracy. 1. I, 1925 r

(z mów Prezydenta Wojciechowskiego).

Czem jest „złoty dla Polaków? jest on tem czem jest dolar dla Ameryki półn. lub frank dla Francji — jest naszą narodową dewizą.

Operując wartościami przedwojennymi, złoty winien być rzeczywistością, t. zn. że odpowiednikiem jego winna być sztabka kruszcowa, złota, o wadze i próbie ustawowo oznaczonych. Operując dalej przedwojennymi kategorjami, ponieważ wartość złota zależy pośrednio lub bezpośrednio od złota, tak jak zresztą winno mieć miejsce, w normalnych czasach i warunkach dla systemów monetarnych wszystkich krajów, w których panują stosunki uporządkowane, wartość złota, miarowa produktami, lub

usługami; które nim nabywać można, powinna być widocznie jednakową na rynkach wewnętrznym i zagranicznych.

Ten wspólny, żeby się tak wyrazić złoty środek ciężkości dewiz, normować powinien ruch wzajemny giełd dewizowych i towarowych w różnych krajach.

Zadaniem Banku Państwa jest być stróżem nienaruszalności narodowej dewizy, czuwać nad jej stałością, jako podstawą zdrowej gospodarki i ekonomicznego rozwoju bez gorączkowych spekulacji; dla tego obowiązkiem Banku Państwa jest wpływać na rynki zagraniczne aby chronić własny rynek przed zagranicznymi przesileniami.

Pięknie, zapyta się czytelnik, skoro nasz „złoty“ zaczepionym został o złoto lub dolar — co na jedno wychodzi, czem tłumaczyć przesilenie ekonomiczne, jakie obecnie przeżywamy? Aby na to pyta nie odpowiedzieć, uprzytomnijmy sobie przedwojenne francuskie stosunki.

Jak wiadomo powszechnie frank szerokiemi korytami rozpryskiwał się w postaci pożyczek udzielanych na całym świecie, a o Francji mówiło się że

WIELKA ZABAWA

T-wa „Rozwoju

Życia Narodowego w Polsce“

odbędzie się dnia 10 stycznia 1925 roku w Salach Grand Kina Piotrkowska Nr. 72. Charakter Zabawy wybitnie narodowy. Tańce. W przerwach: humor, deklamacje, śpiew, taniec motyli. Koło szczęścia, Dwie orkiestry i cały szereg niespodzianek. Obfity i tani bufet. Wejście dla członków i zaproszonych gości zł. 3.— Początek zabawy o godz. 9-ej wieczorem, 19— Strój balowy nie obowiązuje.

Obrączki ślubne

50 proc. i dukatowe różne fasony zawsze na składzie.

Duży wybór biżuterji i zegarków

Jan Placek, Brzezińska 10.

460—

jest bankierem całego świata, że bilans przeciętnego Francuza wykazywał stale nadwyżkę w dochodach. W Europie frank odgrywał rolę, jaką dzisiaj w świecie odgrywa dolar. Dla czego? Gdzie przyczyny?

Przedewszystkiem ta potęga ekonomiczna franka tkwiła w wysokim potencjale pracy i oszczędności całego narodu francuskiego, po drugie przyczyną polityka finansowa nagromadziła zapas złota, oceniony przed 1924 r. na 8 do 9 miliardów (w obrotu i oszczędnościach), po trzecie system emisyjny dbał zawsze o to aby handel dysponować mógł kontryngentem pieniężnym odpowiadającym wyprawdzie jego potrzebom lecz nigdy nie przewyższający.

Dla czego zatem, nasywa się pytanie, skoro ustalono dewizową wartość złota, Bank Emisyjny wypuścił tylko część potrzebnej (wg norm przedwojennych) na głowę ilości złotych?

Więc źródło kryzysu ekonomicznego?

Znowu sprawę wyjaśni nam przedwojenna Francja.

Emisja banknotów opierała się z jed.

Wzywamy wszystkich naszych zaległych dłużników do uregulowania swych należności do dnia 15 stycznia 1925 roku.

Nazwiska tych, którzy do powyższego terminu zobowiązań swych nie uiszczą, zostaną ogłoszone w gazetach. Ponieważ terminy przekroczyły możliwość naszych prolongat, zmuszeni będziemy sprawy skierować do komornika.

21

„Jarmark Łódzki”.

Polska Y.M.C.A.

Piotrkowska 89

uruchamia nowe kursy

**Angielskie, Francuskie,
Niemieckie i Matematyczne**

początkowe i średnie.

Komplety nieliczne w godz. od 5—9 w.

Cena niska: 7 do 10 zł. miesięcz. za kurs.

Informacji udziela i zapisy mężczyzn
chrześcijan przyjmuje Polska Y.M.C.A.,
Piotrkowska 89, poprzeczna blicyna, od 5
do 9 wiecz. 39

nej strony na potężnym zapasie kruszcowym — dla zabezpieczenia wszelkich żądań wypłaty złotem —, z drugiej zaś strony na dobrych, ratelnych walorach handlowych, przedstawiających dobrą *) czyli bogactwa już stworzone i już wprowadzone w ruch zamienny.

Przezorność giełdowa francuska — zresztą ogólnie znana (w stosunkach ekonomicznej wewnętrznej polityki) — szła tak daleko w selekcji tych t. zw. „dóbr” jako przeciwwagi emisji banknotów, że nie było wypadku zachwiania żądanej i koniecznej równowagi między siłą nabywczą emitowanych banknotów o masę wytworów lub usług podlegających rabytciu.

Niektórzy zarzucają Grabskiemu, że zamiast naprzód ustabilizować wewnętrzne stosunki ekonomiczne na podstawie ustabilizowanej marki polskiej, odrazu tę ostatnią zarzucił, i wprowadził stałą narodową dewizę, „złoty” zarzut ten jest zupełnie niesłuszny, gdyż wszelka stała reorganizacja i utrwalenie na zdrowych zasadach, polityki i stosunków ekonomicznych dopóty absolutnie są wykluczone, dopóki nie nastąpiła konsolidacja narodowej dewizy. Wprowadzeniem zatem złotego Grabski psychologicznie oswobodził nas od skompromitowanej marki i ułatwił rachunkowość: wprowadzając oszczędność pracy biurowej i. papieru, zamiast bowiem pisać 7 cyfr piszemy jedną — 1 z. 1.300.000 mkp. (stabilizowanych) — gdzie niema stałej narodowej dewizy, buduje się zamki na łądzie i., z piasku. Gdyby Bank Emisyjny, wypuścił większą ilość banknotów aniżeli to odpowiada potencjałowi wewnętrznej wytworzonej dóbr, banknoty te, wysunęłyby się zagranicę, ta zażądałaby ich wymiany na złoto a zapas narodowy kruszcem tym sposobem mu stałby wywędrować z kraju.

Przyczyny zatem wewnętrznego kryzysu ekonomicznego, to nie wprowadzenie i ustalenie złotego — przyczyna tkwi w słabości, w ujemności bilansu handlu państwowego, import przewyższa eksport.

Dążyć musimy, po zrównoważeniu budżetu państwowego, do równowagi państwowego bilansu handlowego, a później do nadwyżki w eksporcie. Na to potrzeba dużo poświęcenia obywatelskiego całego narodu we wszystkich jego warstwach, dużo pracy

*) w naukowym brzmieniu ekonomii społecz.

Mur ochronny przeciw bolszewizmowi.

Rumunja przystępuje do bloku antysowieckiego.

LWÓW 3,1 (AW) „Gazeta Lwowska” donosi z Bukaresztu, że według informacji ze źródeł miarodajnych przystąpienie Rumunii do antysowieckiego bloku państw bałkańskich należy uważać za fakt do konany.

Decyzja ostateczna w tej sprawie zapadła podczas pobytu bułgarskiego premiera Zankowa w Bukareszcie. Oświadczył on w tym względzie, że rząd bułgarski chce zapewnić sobie współpracę z Rumunją, rezygnując nawet ze swych dotychczasowych pretensji z powodu przyłączenia do Rumunii dawnych terytoriów bułgarskich.

Cała prasa bułgarska z żywym zadowoleniem omawia utworzenie muru ochronnego przeciw niebezpieczeństwu, grożącemu Europie od Wschodu.

NIEGOŚCINNA AUSTRIA.

WIEN 3,1 (AW) Rząd austriacki postanowił wydać z Austrii wszystkich komunistów — cudzoziemców.

W ostatnich dniach dokonano aresztowania dwu posłów niemieckich w Reichstagu, ukrywających się we Wiedniu pod przybranymi nazwiskami.

Węgry królestwem?

Anglja nie wystąpi przeciw wskrzeszeniu dynastji Habsburgów.

PRAGA 3,1 (AW) Półoficjalna prasa czeska zajmująca się bardzo gorliwie propagandą legitymistyczną na Węgrzech.

Według „Slova” w kołach legitymistycznych uważają chwilę obecną za bardzo pomyślną dla powrotu Habsburgów do Węgier. Zdaniem tych kół, angielskie sfery konserwatywne nie tylko nie będą czyniły żadnych trudności przy wskrzeszeniu dynastji

Habsburgów na Węgrzech, lecz przeciwnie, wywrą wpływ na Małą Ententę, aby złagodzić jej sprzeciw przy restauracji Habsburgów.

Legitymiści spodziewają się również poparcia Ligi Narodów i usiłują obecnie wszelkimi środkami doprowadzić do plebiscytu na Węgrzech o odwołaniu Habsburgów na tron.

Pogrom stronnictwa Radicza w Jugosławji.

BELGRAD 3,1 (AW) W Kroatji, Dalmacji, Bośni i słoweńskiej części Jugosławji odbyły się liczne rewizje domowe u przywódców i sympatyków republikańskiego stronnictwa chłopskiego. Redakcja organu Radicza, „Slobodnij Dom”, otoczona jest przez wojsko i policję. Dwu redaktorów tego pisma aresztowano.

Liczni zwolnicy Radicza uciekają do miejscowości pogranicznych, aby móc przedostać się zagranicę. Posterunki straży granicznej zostały skutkiem tego silnie wzmocnione.

Wszyscy członkowie przywództwa stronnictwa Radicza zostali już aresztowani.

Ministerjum spraw wewnętrznych Jugosławji wydało komunikat, w którym stwierdza, iż rząd występuje nie przeciwko Kroatom, lecz przeciwko wrogom państwa przedewszystkiem.

BIAŁOGRÓD 3-1 (PAT) Minister spraw wewnętrznych Maksymowicz podkreślił w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że zarządzenia rządowe przeciwko kroackiej partji chłopskiej nie powinny być uważane jako skierowane przeciwko Kroatom. Nie stanowią one aktu polityki wewnętrznej lecz są środkiem obrony przeciwko wrogowi wewnętrznemu.

a właściwie wielką reorganizację pracy, którą zapewne przyniesie nam r. 1925.

inż. K. Folkierski.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

KONSULAT HONOROWY URUGWAJU W ŁODZI.

* P. Prezydent Rzplitej Polskiej udzielił exequatur p. Norbertowi Rosental — Kroatowi, konsulowi honorowemu republiki Urugwajskiej na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi.

NOWE TRAKTATY HANDLOWE.

*) Naczelnik wydziału handlu zagranicznego M. P. i H. p. Weclawowicz, powrócił do Warszawy. Pan Weclawowicz prowadził

SERBOWIE PRZECIW NAGANCE
RZADU NA KROACKA PARTJE
CHŁOPSKA.

WIEN 3-1 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że komitet wykonawczy serbskiej partji demokratycznej ogłosił wczoraj komunikat, w którym zaznacza, że uważa postępowanie rządu wobec partji Radicza za bezprawne.

BIAŁOGRÓD 3 (PAT) Do mieszkania chorwackiego ministra bez teki Drinkowicza przybył wczoraj pewien mężczyzna i zapytał ministra, czy podpisał on rozporządzenie w sprawie rozwiązania chorwackiego stronnictwa republikańsko — chłopskiego. Kiedy minister odpowiedział potakująco, mężczyzna ów rzucił się na niego i uderzył go łaską. Minister użył we własnej obronie rewolweru. Jak się później okazało, sprawcą napadu jest spensjonowany urzędnik Sumrikowicz.

GRAC 3,1 (PAT) Jak donosi „Tagespost” z Białogrodu — Radicz przebywa obecnie na Węgrzech.

w Sofji rokowania o traktat handlowy polsko — bułgarski, oraz w Konstantynopolu o traktat polsko-perski.

STAN ZDROWIA P. PREMIERA.

*) Stan zdrowia p. Premiera nie budzi obaw; stwierdzono bowiem tylko silne przeziębienie, wskutek czego Premier musi jakiś czas pozostać w łóżku i przyjmować będzie interesantów tylko w sprawach najważniejszych.

KONFERENCJA KOLEJOWA W GDANSKU.

*) W Gdańsku odbywa się konferencja co do połączeń kolejowych w Polsce. Udział biorą przedstawiciele dyrekcyj: warszawskiej, gdańskiej, poznańskiej, krakowskiej i katowickiej.

Podstawa obrad są wyniki międzynarodowej konferencji kolejowej w Neapolu.

TELEGRAMY.

„NAJSOLIDNIEJSZY“ RZĄD NA ŚWIECIE.

PARYŻ 3-1 (PAT) W wywiadzie z moskiewskim korespondentem „Petit Parisien’a“ Cziczierin zapewniał, że głównym celem polityki rosyjskiej było przywrócić się do zachowania powszechnego pokoju. Rząd rosyjski gotów jest zawrzeć z każdym rządem innego państwa układ, mający na celu dopomożenie do utrwalenia ogólnego pokoju oraz praw wszystkich narodów do niepodległości. Cziczierin dodał, że ambasador Francji będzie mógł przekonać się na miejscu o tem, iż rząd sowieński jest najsolidniejszym ze wszystkich rządów istniejących obecnie.

Nakoniec Cziczierin wykazywał, że celem polityki sowieńców w Azji była obrona niezależności narodów azjatyckich.

O WYDANIE FLOTY GEN. WRANGLA.

RYGA 3-1 Podczas konferencji państw bałtyckich, która się zbierze 17 stycznia r. i w której uczestniczyć będzie również Polska i Finlandja, ma być powzięta rezolucja protestująca przeciwko wydaniu floty Wrangla rządowi sowieckiemu, albowiem wówczas sowieci posiadają będą najsilniejszą marynarkę na Bałtyku.

PARYŻ 3-1 (AW) „Petit Journal“ pisze, że zanim flota Wrangla zostanie wydana Sowieta, musi być wprzód uregulowana sprawa kosztów dozoru i naprawy statków, a następnie Rosja sowiecka musi złożyć deklarację o tem, jak zamierza rozmieścić poszczególne jednostki z tej floty.

Gdyby flota Wrangla miała być stacjonowana na morzu Czarnem, to stosunek rozmiarowy sił morskich na tem morzu zostałby naruszony, a wtedy rządy angielski i francuski musiałby na zasadzie traktatu lozańskiego poczynić odpowiednie kroki celem ochrony Rumunii i Turcji.

TAK ORZEKŁ P. RAKOWSKI

LONDYN 3,1 (PAT) Reuter, Rakowski zawiadomił angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, że wobec odmowy Wielkiej Brytanji przedłożenia kwestji autentyczności listu Zinowiewa sądowi rozjemczemu, uważa sprawę tę za załatwioną.

I BEZ NICH DA SOBIE RADE.

BERLIN 3,1 (PAT) Rzymski korespondent „Vossische Zeitung“ otrzymał od przywódcy opozycji demokratycznej Amondoli informację, że opozycja nie weźmie udziału w wyborach, dopóki Mussolini zostanie przy władzy.

PORACHUNKI Z PRZECIWNIKAMI.

RZYM 3,1 (PAT) Dzienniki zwracają uwagę na konsternację faszystów z Toskanji i podają, że w Pizie i Avezzo zdemolowano łóża masonskie, lokale partji republikańskiej oraz dzienniki katolickie. W związku z temi wypadkami minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

PARYŻ 3,1 (PAT) Przybyła tu delegacja polska na trzeci kongres międzynarodowego związku pracowników umysłowych. W skład delegacji wchodzi prof. Przychodźki i Rygiel, delegaci związku polskiego pracowników umysłowych, jako rzeczoznawcy prof. Handelman i Walek, przedstawiciele związku profesorów i docentów kół wyższych, wreszcie Madey i Zarembski, delegaci związku urzędników Banku Polskiego. W kongresie bierze również udział delegacja rzeczoznawców, wyznaczonych z pośród przedstawicieli polskich sfer intelektualnych w Paryżu, a mianowicie Franciszek Doleżał, Paweł Kleczkowski i Edward Woronicki.

Delegacja polska in corpore została przyjęta przez p. Curie Skłodowską oraz Władysława Mickiewicza, którzy objęli honorowe prezydium sekcji polskiej kongresu.

WIELKA KLESKA POWSTANCÓW W MAROKKU.

PARYŻ 3-1 (PAT) „Petit Parisien“ podała otrzymaną z Madrytu wiadomość, że źródła angielskie o poważnym starciu wojsk hiszpańskich z powstańcami. Jakże nastąpiło w okolicach Totuanu. Powstańcy ponieśli podobno ciężkie straty. Na wschód od Tangeru zgromadzone zostało około 3 tysięcy powstańców, którzy przedsięwzięli mają nową akcję.

Niesłychany kataklizm na Zachodzie.

Huragan nad Paryżem, powódź w Londynie, Nowy Jork zasypany śniegiem.

PARYŻ 3-1 (PAT) Wczoraj nad Paryżem i okolica przeciągnął gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 klm na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża zwałił się mur, grzebiąc w gruzach 3-4 ludzi, z których 2 poniosło śmierć.

Wiadomości, dochodzące z wybrzeża francuskiego nad Atlantykiem, donoszą o wielkich burzach uniemożliwiających żeglugę. Wylazd statków z portu w Breście został wzbroniony. Okolice Cherbourg’a są obłete powodzią.

LONDYN 3-1 (AW) Poziom wody na Tamizie podniósł się znacznie, zalewając duże przestrzenie po obu stronach rzeki. Stacje meteorologiczne wydają po kilka razy dziennie biuletyny o stanie pogody. Komunikaty te stwierdzają, że obecna burza

jest największą od roku 1893.

Według ostatnich doniesień, burza szalejąca nad Londynem przeniosła się na drugą stronę Oceanu.

W Nowym Jorku ruch uliczny ustał zupełnie. Masy śniegu piętrzą się po ulicach, nie pozwalając tramwajom ani automobilom posuwać się. Śnieg, zniesiony burzą, zasypał niektóre ulice tak, że wejścia do poszczególnych bram zostały zatarasowane. Niektóre stacje kolei podziemnej w Nowym Jorku zostały przez śnieżycę zasypane, pasażerowie zaś zmuszeni byli oczekiwać w tunelach na odgrzebywanie ich.

W porcie nowojorskim ruch okrętowy został wstrzymany, a statki przybyłe z Oceanu zmuszone były czekać całą dobę na pozwolenie na wpłynięcie do portu.

Bałagan niemiecki.

Niemożliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego.

BERLIN 3,1 (PAT) Kanclerz Marx odbył dzisiaj przed południem naradę z przywódcami frakcji parlamentarnych, centrum partji ludowej i partji demokratycznej. Przebieg tych narad wykazał, że trzy partje obstają przy swych poprzednich uchwałach, wobec czego niemożliwe jest utworzenie rządu, opartego na trwałej większości parlamentarnej.

KIEDY NOTA ZOSTANIE WRE CZONA?

WIEDEN 3-1 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że ambasadorowie Francji i Anglii, oraz poseł belgijski występowali do kanclerza Rzeszy z propozycją, aby ich

przyjął dzisiaj w Reichstagu. Idzie tu o wreczenie noty sojuszników, dotyczącej nieopóźnienia strefy kolonialnej.

KOMUNISCI PRZYGOTOWUJĄ DEMONSTRACJE.

WIEDEN 3-1 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że komuniści przygotowują na dzień zwołania Reichstagu, wielkie demonstracje, aby w ten sposób zamianować swe żądania w sprawie amnestji dla więźniów politycznych, czyli dla aresztowanych komunistów.

SPRAWA KONSOLIDACJI DŁUGÓW FRANCUSK. W AMERYCE.

LONDYN 3,1 (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd angielski nie będzie protestował przeciwko warunkom, które St. Zjednoczone zechcą udzielić Francji przy konsolidacji długów. Jednakowoż rząd angielski nie uważa, by był obowiązany udzielić Francji identycznych warunków. Anglia spodziewa się jedynie, że Francja będzie uiszczala swe zobowiązania względem Anglii, jednocześnie z uiszczeniem długów względem Ameryki.

—:o:—

Kronika telegraficzna

(kt) Przedstawiona izbie reprezentantów w Waszyngtonie ustawa o kredytach wojennych określa wysokość kredytów na 331 milionów dolarów, zmniejszając sumę zamieszczoną w preliminarzu budżetu o 330 tysięcy dolarów.

(kt) Obecny regent albański, Achmed Bej Zogu, oświadczył korespondentowi „Polityka“ w Tirranie, że najważniejszym obecnie zadaniem jest zwołanie albańskiej konstytuancy. Na pierwszym posiedzeniu konstytuancy nastąpi wybór nowego rządu albańskiego.

Z ostatniej chwili.

NOTA SOJUSZNIKÓW JESZCZE NIE DORECZONA.

BERLIN 3,1 (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych rady państwa, ogłoszono następujący komunikat:

Na dzisiejszym posiedzeniu zagranicznej komisji rady państwa minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann wygłosił exposé o obecnej sytuacji w polityce zagranicznej. W związku z tem oświadczył on, że nota sojuszników w sprawie opróżnienia strefy kolonialnej jeszcze nie nadeszła, że jednak nadejścia tej noty rząd spodziewa się w najbliższym czasie. W dyskusji omawiano następnie kwestję traktatów handlowych. W tej sprawie przemawiał m. in. również minister gospodarki, Rzeszy dr. Hamm. Uchwał żadnych nie powzięto.

TRIUMF MUSSOLINIEGO.

RZYM 3,1 (PAT) Dzisiejsze posiedzenie parlamentu było bardzo ożywione. Mussolini wygłosił swoją mowę z wielkim temperamentem, dobitnie i w tonie polemicznym. Największe wrażenie wywarła

ustępy:

1) kiedy premier oświadczył, że przyjmuje całą odpowiedzialność moralną, polityczną i historyczną, za wszelkie wydalenie i za politykę Włoch.

2) Kiedy oświadczył, że w przeciągu 48 godzin sytuacja będzie zupełnie wyjaśniona, przyczem odpowiednie kroki będą powzięte w „w imię bezgranicznej miłości Ojczyzny“.

Faszyści trzykrotnie zgotowali Mussolinemu manifestacje i odśpiewali hymn faszystowski „Giovinezza“. Po przerwie i po złożeniu deklaracji przez grupę opozycyjną Giolittiego Orlanda i b. uczestników wojny, parlament został odroczony bez określenia terminu następnego posiedzenia.

W deklaracji swej przedstawiciele opozycji jeszcze raz wyrazili dążenie do utrwalenia w państwie zasad konstytucyjnych, pragnąc, aby stały się one podstawą polityki rządu.

Wielkie zaniepokojenie budzi pytanie, co premier rozumie pod słowami „sytuacja będzie wyjaśniona w ciągu 48 godzin“.

OŚWIADCZENIE MUSSOLINIEGO.

RZYM 3-1 (PAT) Dzisiaj odbyło się posiedzenie parlamentu. Na posiedzeniu tem Mussolini oświadczył uroczystie, że przyjmuje wszelką odpowiedzialność za wypadki ostatnich czasów i zapowiedział, że w ciągu 48 godzin nastąpi wyklarowanie sytuacji.

Przemówienie premiera wywołało żywe oklaski i owacje.

Na wniosek Mussoliniego izba odroczyła się.

ANGLIJA PRZECIW KORZYSTANIU AMERYKI Z SUM REPARACYJNYCH.

LONDYN 3-1 (PAT) W związku z mającą się rozpocząć w śróde konferencją ministrów finansów państw sojusznicznych odbędzie się w poniedziałek posiedzenie rady ministrów. Konferencja paryska załmie się głównie sposobem podziału sum, otrzymanych z zastosowania planu Davesa. Stany Zjednoczone pragną pokryć z sum powyższych koszty utrzymania armji okupacyjnej. Rząd angielski uważa jednak, że Ameryka, która nie ratyfikowała traktatu wersalskiego i nie przyzwała na siebie ciężarów tego, nie powinna korzystać z sum reparacyjnych.

Pamiętajcie o inwalidach!

WIADOMOSCI Z KRAJU

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.

k) Po obywatelu polskim Ludwiku Dopieralskim, zmarłym w służbie wojskowej Stanów Zjednoczonych 8.II.1922 zostało ubezpieczenie wojenne w wysokości około 200 dolarów amerykańskich, płatne ojcu zmarłego Wincentemu Dopieralskiemu. Dochodzenie władz krajowych zdolało dotychczas ustalić, iż Wincenty Dopieralski zmarł 12.12.23 we wsi Zale, pow. Lipnowskiego, gdzie pracował łącznie z synem swoim a bratem zmarłego (imie nieznane) u młynarza Kozimińskiego. Brat zmarłego po śmierci ojca wyemigrował ze wsi Zale w niewiadomym kierunku. Wobec powyższego, ministerstwo spraw zagranicznych wzywa osoby upoważnione do spadku oraz znajomych i krewnych zmarłego ś.p. Ludwika, ewentualnie ś.p. Wincentego Dopieralskich, ażeby zechcieli wskazać adres uprawnionych spadkobierców w podaniu należycie ostatecznym i skierowaniem z powołaniem się na Nr. K. II a 11214-24

CO ZNALEZIONO W MIESZKANIU POSŁA ŁANCUCKIEGO

k) z Warszawy donoszą: Ciekawy materiał dla rewizji, zarządzona przez policję polityczną w mieszkaniu aresztowanego i odwiezionego do więzienia w Przemyślu, posła Stanisława Łancuckiego przy ul. Puławskiej 10. Mieszkanie przedstawiało istne muzeum propagandy bolszewickiej. Wszędzie stosy broszurek agitacyjnych. Jednego tylko gatunku naliczono tysiąc egzemplarzy. Aresztowany poseł bardzo szczegółowo prowadził ewidencję druków antypaństwowych i w specjalnej tece przechowywał egzemplarze odezw i proklamacyj od roku 1918, posegregowane w porządku chronologicznym. Materiał dowodowy przesłano policji politycznej.

Najazd żydów na Bydgoszcz.

Nader interesujące i cenne informacje o rzekomym planowanym przez żydów zamachu na Bydgoszcz podaje warszawska „Gaz. Poranna”. Żydzi, wiedząc, o tem, jak korzystną jest pozycją handlową i przemysłową Bydgoszcz, posiadającą lepszą komunikację kolejową niż Poznań, postanowili w pierwszym rzędzie opanować gród nad Brdą, aby stąd oświadczyć ruchem handlowym, kierującym się z Niemiec na Warszawę i z Polski na Gdańsk.

Ten plan podboju Bydgoszczy przez żydów został już przed trzema laty opracowany na gruncie warszawskim i jest nader pomysłowym i sprytnym.

Żydzi napotykają się w Poznaniu na piętrzące się wciąż trudności, gdy w Bydgoszcz, mniej jest uświadomienia narodowego, przyczem mają tam oni cennych sprzymierzeńców w Niemczech.

Felieton.

Babunia w Warszawie.

Z powodu noweli Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. „Pierwszy dancing Babuni”.

Pani Walerja Brododziecka pomimo swych osmdziesięciu lat jest nadzwyczaj ruchliwa i pełna energii osobą; przytem odznacza się dziwną, stanowczością w swych postanowieniach. Interesuje się wszystkim oprócz polityki dlatego też gazet nie lubi, czytając jedynie w „Kurjerku” nekrologi. Ulubioną jej lekturą to pani z Tańskich Hoffmanowa i Kraszewski. Z młodszych robi wyjątek dla Orzeszkowej i Mniszkówny; tej ostatniej ma za złe popieranie różnych megaljansów.

Zdrowie służy jej wyjątkowo.

W ostatnich dziesięciu latach miała tylko dwa ataki sercowe; jeden po uchwaleniu reformy rolnej a drugi, gdy zobaczyła żonę dawnego ekonoma, zażywającego własnym powozem przed kościołem parafialnym. Czasami miewa pomniejsze uderzenia do głowy, gdy który z włościan powie „proszę pani” opuszczając „jaśnie” lub gdy przyjdzie nakaz podatkowy.

W okolicy nazywają ją „panią marszałkową”, dlaczego go? Niewiadomo. Mąż jej nigdy nie był marszałkiem. Ale z tytułem więcej pasuje wiekowej osobie, a tytuł „marszałkowej” już od lat przysługiwał do pani Brododzieckiej. Rodzinę ma bardzo liczną, prawnuki już nawet dorastają. W majątku, mocno okrojonym dzięki podróżom krajoznawczym w okolicy Nicei jej ś.p. męża, technicznie nazywanym „dobrami” mieszkała sama. Pomimo silnych perswazji dzieci, które w trosce o zdrowie staruszki radziły podzielić majątek między spadkobierców, pani marszałkowa nieustannie trwała na stanowisku, że

jąc tylko kieszenie najbardziej potrzebujących synów: generała wojsk polskich, nie mogącego wyżyć ze swej gaży, i dyplomaty przerzucanego z jednego końca świata na drugi, na koszt translokacji.

Pani Walerja od lat wielu nie była w stolicy; nie miała rozstawnych koni a jazdy koleją, trochę się obawiała, bądź — co — bądź nie jest to twór Boży.

Alisicie córka jej pani Mokorowska, matka pięknej dziesięcioletniej (z wyglądu) Bibi hożyszczą najwytworniejszego warszawskiego dancingu, otrzymała list ze stary „pani marszałkowa” wybierając się do stolicy. W domu państwa Mokorowskich na stopiła konsternacja. Poca babunia (jak się mówiło w rodzinie) przyjeżdża do Warszawy? Czy czasem nie zmiana testamentu? A jeśli, co nie daj Boże, jakieś zapisy na cele dobroczynne? Pani Mokorowska natychmiast wysłała do pani Brododzieckiej na der serdeczny list szczerze odradzając jazdy „która drogiej matce może zaszkodzić na zdrowiu”. Ale „pani marszałkowa” była stanowcza i Mokorowscy wkrótce dostali depesze z datą przyjazdu babuni do Warszawy.

Pani Brododziecka złożywszy ofiarę do puszek św. Rafała opiekuna podróży zdecydowała się jechać koleją. Kuzynowi posiadającemu w okolicy majątek, który jej ofiarował do dyspozycji automobile, grzecznie podziękowała bo za kuszenie nie-szczęścia mogłaby ją spotkać kara od Pana Boga.

Na stację pojechała w towarzystwie kuzyna swą starą karocą, przypominającą karetę koronacyjną z dworu angielskiego, zażytek z XV wieku, zaprzęganą w czworak koni, ze stangretem w krakowskim ubraniu. Kiedy kuzyn wsadził ją do pierwszej klasy, w której jakiś cudzoziemiec siwy profesor zrobił jej miejsce, oświadczyła że z żydami nie pojedzie. Rzeczywiście siedziała tam trzech bardzo eleganckich starozakonnych sąsiadów z apety-

Zbrodnia szaleńca.

ADJUTANT ZASTRZELIŁ SWEGO KOMENDANTA.

Z Wilna donoszą: W korpusie ochrony pogranicza zaszedł wypadek wstrząsający tragizmem. Oto adiutant batalionu korpusu Podrozek zastrzelił swego komendanta, majora Bursę w kancelarii batalionowej. Według „Ekspresu Porannego”, zbrodnia miała przebieg następujący:

Przed dom w miejscowości Pliskach, gdzie mieści się komenda batalionu, oraz warte główna miejscowej siły zbrojnej, przybył o zmroku adiutant Podrozek uzbrojony w karabin w towarzystwie swego ordynansa. Gdy komendant warty, kapral Wołtkowski stanął na baczność przed zwierzchnikiem, adiutant zakrzyknął porywczo:

— Precz stąd, wszyscy do nogi!

— Według rozkazu! — odparł służbowo kapral, nie ruszając się jednak z miejsca. Adiutant w dalszym ciągu krzyczał: „Precz, precz”, a gdy rozkaz nie odniósł skutku, wtedy adiutant ściągnął z ramienia karabin i

wystrzelił. Wtedy dopiero żołnierze ustapili, dając wolne przejście rozjuszonemu oficerowi. Po drodze niezatrzymywany już przez nikogo, Podrozek z karabinem w ręku, prowadząc za sobą ordynansa, wtargnął do gabinetu majora Bursy, wołając:

— Dawaj mi tu papiery natychmiast! Rozumiesz?

Major Bursa w jednej chwili ogarnął sytuację, podszedł do biurka i nachylił się nad szufladą. Wtedy jednak Podrozek podniósł karabin, zmierzwił się i dwukrotnym strzałem zabił majora na miejscu.

Następnie adiutant wrzucił przerażonemu ordynansowi karabin i wybiegł z pokoju. Zaalarmowany oficer służbowy zebrał oddział pogotowia, osaczył broniącego się adiutanta, rozbroił i osadził w areszcie. Dla zbadania stanu umysłowego Podrozka wezwano biegłych psychiatrów.

ze...) leży akurat w połowie drogi Warszawa — Gdańsk. Ponadto stanowi ona najkrótsze połączenie na drodze Warszawa — Berlin.

Kto wie, czym dla handlu i rozwoju przemysłu jest dogodna i korzystna komunikacja, ten pamiętać będzie również o tem, iż Bydgoszcz leży specjalnie właśnie dogodnie na tej drodze, której Niemcy realizując traktat w Rapallo, wybrała się niebawem na podbój ekonomiczny Rosji, tej największej kolonii świata dla narodów zachodniej Europy. Co to będą wtedy za „geszefty” różne do zrobienia dla ich ekonomicznych kombatanów... Żydzi zdają sobie z tego doskonale sprawę i dla tych oto szerokich planów potrzebny im jest nieodzownie Bydgoszcz. Oto najważniejszy sekret, dlaczego jesienią roku 1920 zebrał się w Warszawie Synhedrion „mędrców” i postanowił, iżby stolicę Pomorza — Bydgoszcz zająć ekonomicznie przez anonimowe mocarstwo Izraela bezapelacyjnie i za wszelką cenę.

Kto by utrzymywał, iż żydzi dalecy są jeszcze dziś od tego planu jest w grubym błędzie. Tylko początki w sztuce zawojowania są dla nich trudne. Potem, gdy pierwsze placówki są już w ich ręku, reszta już się posuwa z przyspieszoną chyżością t. zw. geometryczną. Biorąc klientelę na lep t. zw. taniości, żydzi potrafili doprowadzić już do tego, iż w dni targowe ludność miejska niemal tylko u nich czyni swe zakupy. Mało tego. Hurtownie chrześcijańskie egzystują tu jedynie z miejscowej klienteli miejskiej, pod czas gdy kupiectwo z pobliskich okolicznych miast i miasteczek zaopatruje się przeważnie już w hurtowniach żydowskich Bydgoszczy.

Skutki tej rosnącej jak na drożdżach potęgi na gruncie bydgoskim już są nawet dla ślepego nama-

tem jajka na twardo. Kuzyn pobiegł do naczelnika stacji żądając osobnego przedziału. Naczelnik się sumitował że od czasu polskich rządów nie może komu chce wyznaczyć przedziału, nawet nie zawsze robi to dla posłów. Kuzyn pani Brododzieckiej oświadczył że naczelnikowi już więcej kartofli nie przysyła. Pociąg tymczasem już ruszył.

„Pani marszałkowa” rada — nie — rada musiała zostać w tym przedziale, zajmując miejsce u przejmie ofiarowane jej przez starego cudzoziemca.

Wyjeżdżając liczyła że może spotkać w drodze któregoś z sąsiadów. Ale się zawiodła; wszyscy już jeździli do Warszawy własnymi automobilami. Przyjeżdżając do Warszawy w towarzystwie podróży przekonała się że dwie osoby zna; jeden ze starozakonnych był synem pachciarza, który ongi jeszcze za życia ś.p. męża brał mleko ze dworu, i wraz z ekonomem (przed trzema laty widok jego żony w powozie przyprowadził p. Brododziecką o atak sercowy) solidnie namiętnie oszukiwał; drugim był dawny parobek sta jenny jej sąsiada, obecnie poseł do Sejmu Rzeczypospolitej. Pan poseł zagłębiony w czytaniu „Robotnika” od czasu do czasu z wdziękiem spłukał ponad gazety na podłogę, tak zresztą, że tylko rzadko kiedy trafił — w siedzącego vis-à-vis eleganczka go żyda.

Pani marszałkowa wyjęła książkę do nabożeństwa i poczęła się modlić do św. Antoniego o wytrwałość.

W Warszawie na stacji oczekiwała na matkę pani Fila (Felicia) Mokorowska z mężem. Ukochana wnuczka Bibi (Janina) nie mogła się stawić z powodu jakichś rekolekcji tanga na komplecie. Miała jednak wcześniej się uwolnić aby móc jaknajprędzej uściskać „drogą babunię”.

Zresztą nastąpiło to dopiero następnego dnia, ponieważ wykład się przeciągnął.

calne. Żydzi nabierają rezonu. Pełno już ich w kinach, cukierniach i restauracjach. Potulni do tak nie dawna jeszcze i przemykający się chylkiem, już dziś paradują z właściwą im arogancją po corsie tutejszej Gdańskiej i zdają się mówić, iż niedalekim ten czas, w którym zepchną w cień publiczność tutejszą jak zrobili w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie.

Tylko co z dumą zarejestrowali swe własne tu „Tow. kupców żydowskich w Bydgoszczy“ liczące 120 członków! Zeszłego tygodnia udało im się przełać drogą dzierżawy od sprzedawcy przy samym Rynku i w doskonałym punkcie wielki dom handlowy, gdzie otwierają nową wielką hurtownię towarów włóknistych.

Idą konsekwentnie naprzód celowo i z niepokojącymi już dzisiaj serce przewidującego Polaka rezultatami.

Wychrzta dla interesu.

Podajemy niniejszem za „Głos Nar.“ drugi artykuł ks. Unschlichta w sprawie wychrzztów żydowskich:

Wychrzta dla interesu jest, rzecz można, typem normalnym t. zw. nawróconego żyda.

Dla zrozumienia psychiki tych wychrzztów trzeba wziąć pod uwagę rozpowszechniony wśród żydów pogląd, iż mają oni prawo przejść pozornie na katolicyzm, względnie na protestantyzm (o czym później), wtedy gdy potrzeba jakaś to nakazuje. Żyd jest urodzonym komediantem: słynne są dzieje żydów — „marranów“ w Portugalii, którzy pozornie przyjęli katolicyzm dla uniknięcia wydalenia i pozornie udawali w przeciągu wieków, iż go praktykują, aby w końcu, w 19-tym wieku, gdy został ogłoszony edykt o tolerancji religijnej, masowo oświadczyć, iż są żydami! Jak daleko jesteśmy od tych Japończyków, którzy w przeciągu wieków prześladowani za wierność Chrystusowi i Jego Kościołowi, przetrwali w wierze swej, pomimo braku misjonarzy katolickich, aż do ogłoszenia tolerancji w Japonii.

Talmud nie zabrania zresztą tych pozornych przejść, byleby w duszy przechować przywiązanie do judaizmu, w szczególności do samego Talmudu. Dla nas, kapłanów katolickich, jest to sprawa niezmiernie wagi.

Pamiętajmy o tem, iż każdy działacz żydowski, socjalista, komunista, wolnomyśliciel, ba, nawet syjonista, może każdej chwili zwrócić się do nas z żądaniem chrztu. My sądzimy, iż mamy do czynienia z duszą, szukającą prawdy i zbawienia, wtedy gdy idzie tylko o interes bławatny lub machinacje antypolsko — antykatolicka, lub wreszcie o

ożenienie się z „gołką“, co ogromnie podnosi „prestige“ wychrzty wobec żydów. Do mieszanych małżeństw wrócimy jeszcze.

Aby nie być posadzonym o gołosłowność lub „antysemityzm“, przytoczę przykład takiego Warszawskiego alias Warskiego. Ową Warszawski-Warski jest typem wychrzty dla interesu: był on wraz z Jogichesem-Tyszką, litwakiem-prowokatorem, i Jego przyjaźniółką Różą Luksemburg założycielem t. zw. „Socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy“. Ta smutna trójka żydowska z niesłychaną zacięłością prowadziła propagandę antypolską w międzynarodowym obozie socjalistycznym, a ludowi polskiemu wpałała, iż Polska „to trup, którego kopać należy“, a Kościół katolicki „jest zgnilizna“; prócz tego w łączności z prusko-moskiewską policją organizowała ona rzezie ludu polskiego (patrz: „O pogromy ludu polskiego“). Otóż nagle do tej ohydnej roboty nadawał się Warszawski, najpierw dlatego, iż przyjaźnił się z Polką-katoliczką i w tym celu przeszedł pozornie na katolicyzm, a ponieważ matka Jego żony była nabożną katoliczką, więc zagranicą wybierał sobie miejscowości, gdzie było jej niedaleko do kościoła katolickiego! W ten sposób ten żydek nadał sobie pozory Polaka-katolika, znacznie ułatwiając akcję antypolską i antykatolicką. Dzisiaj grasuje on w kraju, jako agitator komunistyczny, czekając na sposobność, gdy przy pomocy Sowietów będzie mógł pochować „trupa Polski“.

Oczywista rzecz, nie wszyskie „wychrty dla interesu“ dochodzą do tak szatańskiej przewrotności, niemniej jednak nie widza oni, jak i żydzi wogóle, nie zdrożnego w działaniu takiego Warszawskiego, albowiem jest ona skierowana tylko przeciw „gołom“, a ma na celu w gruncie rzeczy interes żydowski.

Czem sobie jednak można wytłumaczyć, iż żydzi tak często decydują się na przyjęcie chrztu? Gdy się słyszy deklamacje ich przeciwko katolicyzmowi, wydaje się, iż w poleciu żydów niema nic gorszego, a nawet nie bardziej występku i haniebnego, niż Kościół. Co więc się dzieje w duszy podobnej, gdy jednak do chrztu przystępuje? Czy jest tam poniekąd jakieś wewnętrzne uznanie, iż Kościół nie jest tak godnym pogardy, jako to sami głosili. Gdyby tak było, synagoga potrafiłaby zapobiec chrztom tym przez zorganizowanie odpowiedniego prześladowania wychrzttów. Otóż ona tego nie czyni, znaczący się tej obawy nie żywi.

I w rzeczy samej żyd przechodząc pozornie na katolicyzm wyraża — czasami, być może, bezwiednie — swoją pogardę dla Chrystusa i Jego Sakramentów, których używa jak

parawanów, aby interes bławatny szedł, lub żeby służyć w kościele dostać. Znam dwa przykłady drastyczne tej osobliwej umysłowości. Jednego wychrzte słyszałem mówiącego, iż „oni (księża) sprytnie to (spowiedź) urządza i w ten sposób (znając sekrety) trzy mają masy na uwięzi, co daje im siłę i znaczenie“.

W czasie mego krótkiego pobytu w Warszawie w sierpniu u. r., wychrzty, aby się ze mną widzieć, zamiast przyjść do kościoła, gdzie odprawiałem Mszę Świętą, proponowali mi spotkanie w knajpie, aby się „dziwować“ nade mną! Do tego stopnia wydaje im się nie prawdopodobnym, aby można było szczerze przejść na wiarę katolicką, a tem bardziej być kapłanem Chrystusa.

Dlatego przypomnijmy sobie z powodu tych wychrzttów Jego słowa: „Nie dawajcie psom świętego, ani rzucajcie pereł wyciskanych przed wieprze, aby ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, aby was nie rozszarpały“ (Sw. Mat. VII, 6). Nie rzucałmy psom żydowskim Sakramentów, okupionych krwią Zbawiciela.

Ostatnia kwestja, jaką nasuwała wychrzty, jest ich uczucie wewnętrzne w stosunku do samego chrztu. Jak wiadomo, chrzest św. daje łaskę Bożą i wyciska charakter. Rzecz prosta, wychrzta łaski Bożej nie otrzymuje z powodu braku odpowiednich dyspozycji duchownych, natomiast z chwilą, gdy się zdecydował na chrzest, charakter chrztu zostaje wyciśnięty na zawsze w Jego duszy. Żydzi to instyktownie rozumieją. W rzeczy samej żyd wie, iż po chrzcie powrotu niema, i że żadne późniejsze deklamacje i upadki w judaizm nie zmieniają faktu przyjęcia chrztu. Stąd paniczny strach każdej duszy wychrzty „dla interesu“ przed chrztem. Ten stan zna komicie określił pewien żyd, bardzo zresztą uczciwy i przywiązany do polskości, gdy mówił mi o pewnym wychrzcie, iż przyjmował chrzest „pod chloroformem“. Niewinny chrzest Chrystusowy upodobniony do ciężkiej operacji chirurgicznej! Ktoby to pomyślał!

Ale też to nam powinno wskazywać, iż jak wielka obojętność i po jak długiej przeżywanym próbie trzeba się zdecydować na chrzest żydów i jak ustawicznie „trzeba im przypominać konieczność wypełniania obowiązków religijnych, które sami dobro wolnie przyjęli“.

Nie pić wody surowej!

ona nie mogła rozbić pary. Przyszła dopiero koło północy gdy znużona droga babunia już spała.

Następnego dnia gdy pani Fila wyszła z pania marszałkową na miasto Bibi jeszcze spała. Panie obiechały Warszawę dorożką, ponieważ „babunia“ nie mogła się zdecydować na jazdę tramwajem, a tem więcej samochodem. Widok stolicy po kilkudziesięciu latach niewidzenia niebardzo staruszkę zachwycił; skonstatowała tylko, że miasto jest o wiele ruchliwsze i o wiele brudniejsze niż dawniej. Zdawało jej się że na trotuarach widzi same kobiety z półświatka. Poza tem rzuciła jej się w oczy nieproporcjonalna liczba żydów i oficerów.

Kiedy panie wróciły do domu, babunia zwabiona dźwiękami muzyki weszła do salonu. Stanawszy w drzwiach podniosła przeraźliwy krzyk: wszyscy domownicy zbiegli się sądząc że zdarzył się jakiś wypadek. Okazało się że pani Brododziecka trudniła się pas tanga, które Bibi tańczyła z jakimś nieznajomym dryblasem, wzięła za napad tego indywiduum na cześć jej ukochanej wnuczki. Gdy staruszcę wytłumaczono pomyłkę serdecznie prosiła wnuczkę żeby nigdy takich „pas“ nie robiła z mężczyznami z którymi łączy ją tylko znajomość.

Ponieważ w domu matka z córką wciąż rozmawiały o dancingu więc staruszcza postanowiła choć raz w życiu zobaczyć ten przybytek. Nie pomogły tłumaczenia wnuczki że jest to dla babuni nieodpowiednie widowisko, że w tym wieku osoby tam nie uczęszczały, babunia była uparta i nikt nie potrafił jej przekonać.

Wieczorem przyleciał do panie młodzie

niec którego pas tangowe tak nie podobało się babuni. Podobno „kreślił się“ koło Bibi więc panie go bardzo uprzejmie przyjmowały. Był drugim zastępcą pomocnika sekretarza poselstwa w Laplandji, synem bankiera wielokrotnie karanego za operacje walutowe, jakoby świetna partja.

Babunia zabawiła go w salonie. W pewnej chwili panie weszły tam aby przywitać gościa. Pani Brododziecka krzyknęła z przerażeniem: „Chryste Panie!“ Bibi w koszulce i z gołymi nóżkami, a tu siedzi obcy. Fela a ty masz tylko spódnice na sobie!“. Okazało się że panna Bibi miała cudowną kremlową sukienkę z crepe de chine i cieliste pończoszki. Suknia pani Fili ledwo sięgała za kolana. Kiedy panie przybliżyły się do babuni aby jej wytłumaczyć pomyłkę, pani Brododziecka aż trzęsła się z oburzenia. Nie mogła się zgodzić żeby dwudziestokilkuletnia panna nosiła krótkie sukienki przeświecające na wylot, a matka jej miała czterdziestkę z okładem była tak podkasana. Pani Mokorowska oświadczyła z przyciskiem że ona jak na trzydziestosiedmioletnią kobietę i jej córka jak na dziewiętnastoletnią pannę ubierała się wyjątkowo skromnie. Podczas gdy pani Fila tłumaczyła matce zasady mody i życia światowego kobiet lat ostatnich, młody człowiek dyplomatycznie-dyskretnie szczypta pannę w łydke, podziwiał jej sukienkę, która niewątpliwie sprawi wiele przykrości przyjacielom.

Wreszcie udano się na dancng. Kiedy już miano wejść na salę taneczna babunia zażądała powrotu do domu, twierdząc że na sali się biła i to prawdopodobnie z orkiestra. Po długich naleganiach weszła do wnętrza dancingu. Przeciskając się do zarezerwowanych

przez panie Mokorowskie miejsce tylko raz została przewrócona na ziemię przez jakiegoś spieszącego się wojskowego, usiadłszy na małym taborecie wciąż balansowała z powodu swej tuszy z trudem mogąc zachować równowagę.

W pierwszej chwili przerażała się trochę murzynów, którzy wyprawiali na estradzie jakieś lamańce tłukąc różnymi metalowymi przedmiotami i trapiąc na dziwnego kształtu przyrządach. Trochę się uspokoiła gdy w jednym z murzynów poznała żydka z okolicznego miasteczka, który dawniej grzywał u niej na dożynkach. Znając go jako brudasę mało zdziwiła się jego wyjątkowo czarnej cerze.

Przyjrzawszy się sposobom tanecznym różnych par zakryła oczy z oburzenia. A potem gdy ujrzała wnuczkę Bibi w objęciach żydka z którym lechała koleją i córkę przytuloną do jakiegoś niepełnoletniego młodzieńszka, zrobiło się jej słabo. Mogło to zresztą być skutkiem nieprzyzwyczajenia płuc wieśniaczki do zgaszczonej atmosfery. Otrzeźwiała wreszcie gdy któryś z przechodzących kelnerów przypadkiem wylał jej za koltierz butelkę likieru. Nie czekając na córkę z wnuczką wyszła z sali i dorożką pojechała do domu.

Następnego dnia ku zdziwieniu całej rodziny Mokorowskich babunia już wracała do siebie na wieś.

Kiedy się żegnała z wnuczką, Bibi była w wielkim kłopotie co odpowiedzieć babuni na zapytanie: „Czy dostaje rozgrzeszenie?“

Babuni widocznie zdało się że Bibi chodzi do kościoła.

Fatum.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wielka kradzież bankowa we Włoszech.

(S) Dwudniowa przerwa, spowodowana świętami Bożego Narodzenia złodzieje nie dzynarodowi użyli na okradzenie filii genueńskiej Banca Commerciale.

Do sali podziemnej, gdzie się mieszczą kasy opancerzone, złodzieje dotarli kanałem. Tam za pomocą środków wybuchowych rozbili trzy szereg kas i opróżnili 25 kas bankowych. Z owych kas zabrali jedynie gotówkę, podczas gdy akcji nie ruszyli.

Do tej pory jeszcze nie ustalono, jaka suma pieniędzy została skradziona. Bądź co bądź chodzi tutaj o sumę większą, niż 10 milionów lirów.

Ukradzione pieniądze częścią należały do banku a częścią były własnością największych firm genueńskich.

Zawartość kas była większa, niż zazwyczaj, ponieważ zarówno firmy kupieckie, jak i prywatni kapitaliści obawiali się trzymać pieniądze u siebie w domu podczas świąt, złożyli je do kas.

Rzecz znamienna, że obok sali, gdzie się mieszczą kasy opancerzone, leży sypialnia wartowników, którzy kolejno w ciągu nocy pełnili dyżury, ażeby czuwać nad całością kas bankowych. Wartownicy zaklinają się, że nic nie słyszeli. Jest to wprost nieprawdopodobne, ponieważ złodzieje podczas przebijania muru i pancerzy stalowych musieli jednak sprawić dosyć hałasu. Ich zbrodnia została trwała prawie całe dwa dni świąteczne. Świadcza o tem niedopałki papierosów i resztki jedzenia, pozostawione na miejscu zbrodni.

„Biuro“ wynajmu mężczyzn.

(S) W Londynie została wykryta cała szajka oszustów, wynajmujących się do zawierania ślubów małżeńskich.

Prawo angielskie jest bardzo surowe dla kobiet - cudzoziemek, złego prowadzenia się. Gdy o ma nocna, przytrzymana przez policjanta w Londynie, okaże się cudzoziemką, momentalnie zostaje wysłana do ojczyzny. Szukano sposobu zapobieżenia temu i wynaleziono go. Utworzyło się mianowicie biuro wynajmu mężów. Angielscy „Kawalerowie księżycy“ wynajmują się „obcym damom“ za 10 do 12 funtów szterlingów na mężów.

Po ślubie „mąż“ znika, a żona powraca do swego zarobkowania i jako poddana angielska nie jest uciążliwa na wysiedlenie.

Zdarzało się nieraz, jak to obecnie wykryto, że „Kawaler“ służył kilkakrotnie za męża, zmieniając za każdym razem nazwisko. Procederem tym zajmuje się świetnie zorganizowana banda francusko-angielska. Policja jest już na tropie kilkudziesięciu w ten sposób zawartych małżeństw.

Oszukańczy spirytysta.

(S) Do znakomitego powieściopisarza Conan Doyle'a, zajmującego się doświadczeniami spirytystycznymi, zwróciła się niejaką Amalja Stringe, niedawno owdowiała z prośbą o skomunikowanie z nieboszczykiem. Odprawiona z niczem, młoda wdówka, zaznała miła się ze spirytystą Rischardsonem, który umówił się z nią o „zwrot kosztów“ za każdy seans. Pani S. zadawała pytania, nieboszczyk kreślił odpowiedzi ołówkiem na papierze. Po upływie kilkunastu posiedzeń w umyśle wdowy zaczęły się budzić podjęrzenia, że spirytysta dopuszcza się mistyfikacji. Odpowiedzi ducha jej męża zdradzały nieznaną sto sunków rodzinnych. Zwróciła się o radę do znajomego, który zaprowadził ją do pracowni graficznej przy głównym urzędzie policji londyńskiej. — Po porównaniu pisma „ducha“ z rękopisem spirytysty policja łatwo doszła do orzeczenia, że korespondencja z za świata jest nieudolnym falsyfikatem. Niefortunego wywoływacza duchów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Zniesienie kary śmierci w Danii.

(S) Rząd duński wniósł do parlamentu projekt nowego prawa karnego, wprowadzający znaczne zmiany do obecnego prawa, obowiązującego od roku 1866. Przedewszystkiem projekt znosi formalnie karę śmierci, która zresztą w Danii od przeszło 30 lat nie była wykonywana. Podwyższa za to kary za dręczenie, za okrucieństwo wobec żony i dzieci

Najnowsze metody wykrywania zbrodni.

ZDUMIEWAJĄCE PRACE PARYSKIEGO BIURA ANTROPOMETRYCZNEGO.

(S) Pour un „beau“ crime, ça, c'est un; qui est vraiment „beau“; — powtarzają wszystkie kumoszki w Paryżu. „Ładna“ zbrodnia nazywa się w Paryżu od dawnych czasów taką, która przez długi czas potrafi trzymać w napięciu nerwy czytelników, znajdujących w każdym wydaniu dzienników porannych i wieczornych całe szpalty (dobrze jeszcze, że nie kolumny) nowych szczegółów, podejrzeń, przypuszczeń, domysłów, pogłosek; przesiąkających do wiadomości publicznej.

Pan Bayle i jego cudowne odkrycia.

Bohaterem śledztwa w tajemniczej aferze „człowieka pociętego w kawalki“, a porzuconego na bulwarze La Villette, jest p. Bayle; dyrektor „biura antropometrycznego“, znajdującego się w paryskiej prefekturze policji.

Jego gabinet, to istne laboratorium czarno-książnika w którym wszystkie ostatnie odkrycia chemii, radiografii, daktyloskopji etc. służą do coraz niedyskretniejszego odchyłania rąbka zasłony, pokrywającej z początku prawie każdą zbrodnię.

Odkrycia, jakie niemal codziennie czyni p. Bayle, uzbrojony we wszystkie środki, jakich mu dostarcza nowoczesna nauka, są istotnie zdumiewające.

Tak np. niedawno zamordowano na prowincji starą rentjerkę, która uchodziła za osobę zamożną. Morderstwa dokonano, według orzeczenia rzeczoznawców, siekierą. Ciotka Julia, jak nazywano na przedmieściu ofiarę, przyjmowała u siebie dwóch młodych ludzi, z którymi grywała w karty. Podejrzanie padło od razu na jednego z nich, u którego znaleziono siekiere. Śledztwo zarzucało oskarżonemu, że po dokonaniu zbrodni, obtarł siekiere w stare gazety, które zakrwawione znaleziono przy trupie. Oskarżony bronił się, mówiąc, że siekiere obcierał w koszulę i wypierał się stanowczo zbrodni.

Na siekierze znaleziono mikroskopijne włókna. Celem przekonania się, czy są to włókna papierowe, czy bawełniane lub płóciennne, przysłano siekiere do laboratorium p. Bayle.

Przed analizą oświadczył on swemu gościowi:

— Jeżeli to są włókna papierowe, to płyn, który pan tutaj widzi, powinien po wrzuceniu włókien zachować swą przezroczystość. Jeżeli natomiast są to włókna z koszuli, jak twierdzi oskarżony, płyn powinien zabarwić się na różowo.

W kilka sekund później płyn zabarwił się istotnie na różowo, a w dodatku analiza wykazała, że plamy na siekierze pochodzą z krwi i tłuszczu zwierzęcego. Oskarżony był posługaczem w wielkim sklepie spożywczym i tam ostatnio odrabiał na swój użytek kawałek mięsa wieprzowego.

Niewinność jego była udowodniona.

W jakim mieszkaniu pocięto na kawalki ofiarę z bulwaru La Villette?

Odkrycia, jakie p. Bayle poczynił, badając uważnie gazety, które — jak wiadomo — morderca

z bulwaru La Villette wypchał jamę brzuszną swej ofiary są również zdumiewające.

— Ofiara, została pokrajana na kawałki w pokoju, gdzie jest posadzka dębowa. Na podłodze znajduje się dywan, którego deseń zawiera barwy jasnoróżową i jasno-żółtą. W mieszkaniu tem znajduje się kot rosy zwykłej, który ma sierść czarną i żółtą. Albo ofiara, albo morderca nosił krótkie włosy koloru ciemnego.

Zwłoki pokrajano prawdopodobnie nie na stole lecz na podłodze.

Taki raport złożył sędziemu p. Bayle. Wszystkie te szczegóły, których nie powstydziliby się sam Scherlok Holmes, wyjawiało szczegółowe badanie owych zakrwawionych starych gazet, na których znalazły się i włosy ludzkie i kota, mikroskopijne cząsteczki drzewa dębowego, trociny, oraz włókna strzyżonej wełny, różowej i żółtej.

Salata i pory.

Zastanawiające są również inne szczegóły, które stwierdzono w laboratorium antropometrycznym.

Ponieważ we krwi ofiary nie znaleziono żadnych śladów febrы paludycznej, dowodzi to, że ofiara nie przebywała w kolonjach, jak początkowo przypuszczano.

Badanie jelit wykazało, że w skład ostatniej uczty, jaką spożył zamordowany, wchodziła salata, t. zw. pissenlits, oraz pory.

Szczegół ten jest o tyle ważny, że pewna właścicielka restauracji w okolicach bulwaru La Villette donosiła policji o zniknięciu jednego ze swych klientów, który ostatni raz jadł u niej taką właśnie salate w połowie qwego dnia, którego wieczorem porzucono pakunki z pokrajanymi zwłokami.

Ile mieszkań?

Policja paryska przystąpiła do poszukiwań na dnie kanału St. Martin, w pobliżu bulwaru La Villette. Według zeznań jednego ze świadków, tego samego wieczoru, kiedy porzucono zwłoki, dwóch nieznajomych mężczyzn spacerowało nad kanałem i jeden rzucił jakiś pakiet do wody. Policja przypuszcza, że zawierał on głowę i jedną nogę ofiary, których dotąd nie znaleziono.

Prócz tego agencji policyjnej mają zamiar robić poszukiwania w owej dzielnicy, aby odnaleźć mieszkanie, które opisał p. Bayle.

Kiedy przed kilku laty w tej samej dzielnicy zamordowano niejaką Elize Vandamme, policja przeszukała 26,000 mieszkań.

Dodać w końcu należy, że policja przywiązuje pewną wagę do plam, pochodzących z zielonego atramentu stylograficznego, znalezionych przez p. Bayle na owych starych dziennikach przy zwłokach, oraz dwóch słów angielskich „find“ i „line“, napisanych takim samym atramentem; na francuskim dzienniku wychodzącym w San Francisco, a znalezionym w jamie brzusznej ofiary.

Sensacyjne porwanie we Wiedniu

PORWAŁ PIĘKNĄ PASIERBICĘ I NIE WRÓCIŁ DO ŻONY.

(S) Wielkie wrażenie wywołało w Wiedniu porwanie z dworca kolejowego 15-letniej córki byłego ministra węgierskiego, Ugo von Lehne. Przypuszczano, że panią ta została porwana przez swą matkę, rozwiedzioną już od dłuższego czasu z p. von Lehne, a obecnie małżonką byłego kapitana kawalerji Csernyaka.

Przy rozwodzie córka pp. Lehne została przyznana ojcu, matce dozwolono ją widywać tylko raz w roku.

Pani von Lehne oburzona tym wyrokiem, opuściła kraj, a będąc dyplomowanym lekarzem, udała się do Ameryki, by tam praktykować. W Nowym Jorku weszła ona w powrotny związek małżeński z kapitanem Csernyakiem, osobistością znaną w kołach węgierskich, ze swego udziału w spisku na hr. Tiszę. Csernyak stał na czele rad żołnierskich podczas rewolucji na Węgrzech.

Rozwiedzionej małżonce, już udało się kiedyś, podczas pobytu w Europie, porwać swą córkę aeroplanem z Wiednia do Monachium. Bala się jednak zabrać ją ze sobą do Ameryki, zostawiła więc ją pod opieką znajomych w Rotterdamie. Ojciec po długich poszukiwaniach jednak córkę odnalazł i zabrał z po

wrotem do siebie.

Kilka dni temu von Lehne wyjeżdżał z córką do Budapesztu.

Usadowiwszy ją w wagonie, zeszedł na peron, by kupić kilka gazet. Gdy po chwili powrócił do przedziału, nie zastał tam już córki. Panią zniknęła bez śladu i nie nie pomógł ścisłe poszukiwania, czynione przez policję. Zrozpaczony ojciec oprzytomniawszy przypomniał sobie, iż na chwilę przed porwaniem widział na stacji krewną swej żony, chodzącą po peronie.

Policji udało się odnaleźć ową damę która podczas badania przyznała się, że pomogła do porwania. Opowiedziała ona, iż kapitan Csernyak, dowiedziawszy się o wyjeździe ojca i córki, udał się w jej towarzystwie na dworzec i zabrał z wagonu panią, by ją odwiedzić do matki.

Csernyak miał już podobno przygotowane zawczasu paszporty na wyjazd do Ameryki.

Policja wiedeńska gorączkowo poszukuje kapitała Csernyaka, który porwawszy piękną pasierbicę, nie powrócił do żony.

Sensacyjna ta sprawa rozmaicie komentuje towarzystwo wiedeńskie.

za spekulację i defraudację. Za szczególnie ciężkie zbrodnie wprowadzono bada dotychczas roboty karne

Stan nietrzeźwy nie będzie uważany w duńskim prawie karnym za okoliczność łagodzącą.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Handel holendersko-polski.

(—) Przedmiotami handlu polsko-holenderskiego są z jednej strony surowce kolonialne, których wóz do Polski, jako niezbędnych artykułów spożywczych oraz surowców dla fabrykacji krajowej jest gospodarczo dla nas korzystny. Z drugiej strony Polska ma możliwość wywozu do Holandji całego szeregu swoich własnych surowców oraz pewnej liczby swoich fabrykatów. Holandia bowiem ze swymi portami, szeroko rozgałęzioną żegluga oraz organizacją swojego handlu jest ważnym rynkiem światowym.

Trudności rozszerzenia wwozu holenderskiego do Polski polegały dotychczas głównie na nieproporcjonalnym stosunku guldena do marki polskiej i związanej z tą okolicznością kwestią kredytową. Wobec ustalenia się waluty polskiej oraz zawarcia traktatu handlowego holendersko-polskiego stosunki muszą się niebawem zmienić na lepsze i właśnie obecnie się znajdują w tej fazie, na którą miarodajne czynniki handlowe kraju muszą zwrócić baczną uwagę, żeby przywóz holenderski do Polski mógł być skierowany na właściwe koryto.

Dotychczas wielkie domy handlowe holenderskie, zajmując się wywozem towarów kolonialnych nie nawiązały prawie wcale stosunków bezpośrednich z Polską. Czyniłyby to po większej części firmy drugorzędne, zmuszone do szukania nowych rynków i pracujące zazwyczaj przez drobnych agentów, którzy dzięki otrzymywanym, kredytom robili nieźle interesy. Tą drogą handel polsko-holenderski iść nadal nie powinien.

Nasi nabywcy towarów kolonialnych oraz surowców w Holandji winni starać się o drogi bezpośrednie do najpierwszych domów holenderskich, dążąc do utrzymania z nimi kontaktu przez stałych przedstawicieli. Dla kupiectwa polskiego otwierają się obecnie perspektywy, które należy wykorzystać.

Polski handel importowo-kolonialny, przyzwyczajony do pośrednika niemieckiego, który potrafił zrecznie przekształcić się na rzekomo niezbędnego dostarczyciela kredytów, musi dążyć do wyłamania się od tej zależności Hamburga, Bremy, Berlina, czy Gdańska. Handel holenderski posiada cały szereg ułatwień zwyczajów pod względem warunków płatności; w handlu hurtowym płaci się zazwyczaj za towary dopiero po dwukrotnym przedstawieniu rachunku w terminie czterotygodniowym, surowce natomiast są kupowane w Holandji.

ŁĄCZENIE SPÓŁEK.

(—) Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia r. 1924 o fuzji łączeniu się spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Fuzja — łączenie majątków spółek jako całości — w zrozumieniu niniejszego rozporządzenia stanowi

a) przejęcie przez istniejącą lub utworzoną w celu przejęcia łączących się spółek, spółkę akcyjną całego majątku innej spółki akcyjnej, lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wzajemian za akcje spółki przejmującej z ewentualną dopłatą wyrównawczą;

b) Przejęcie przez istniejącą lub utworzoną w celu przejęcia łączących się spółek, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością majątku innej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wzajemian za udziały spółki przejętej.

POLSKO NIEMIECKIE UŁATWIENIA GRANICZNE

(—) 30 grudnia 1924 podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach w nowym ruchu granicznym. Konwencję podpisał ze strony polskiej p. Jerzy Bogorja Kurzaniecki, kierownik referatu tranzytowego M.S.Z.; ze strony niemieckiej — dr. P. Eckard, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Konwencja ta zastąpiła dwie dotychczas obowiązujące umowy, a mianowicie: umowę o ułatwieniach w małym ruchu granicznym podpisaną w Poznaniu 20 kwietnia 1922, oraz umowę o górnośląskim pasie pogranicznym, podpisaną w Warszawie 23 lutego 1924. Do czasu wejścia w życie nowej konwencji, obserwowane będą przez obie strony postanowienia obu dotychczasowych. Nowa konwencja różni się dość znacznie od dotychczasowych, wprowadzając przepisy, które się okazały konieczne na zasadzie poczynionych doświadczeń.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 3 stycznia 1925 roku
GOTÓWKA.

Dolary 5.185—5.177

Nowe trudności gospodarcze.

SKUTKI NIEWŁAŚCIWEGO STOSOWANIA ZASAD TEORJI.

II

Wiadomo jest niemal każdemu, że minimalna ilość środków obrotowych w kraju nie może być mniejsza jak wynosi budżet, u nas ta różnica przedstawia się prawie jak 1 do 5 tj. budżet nasz przewyższa środki obrotowe prawie pięciokrotnie, gdy tymczasem wobec bardzo silnego zubożenia społeczeństwa i konieczności pobudzenia ruchu budowlanego ilość środków obrotowych powinna przewyższać znacznie budżet. O kredytach zagranicznych w tej wysokości mowy być nie może, a stworzenie pomocniczego pieniądza zwalcza się zawzięcie przez naszych kochanych teoretyków, prawdopodobnie nie mających elementarnego pojęcia o życiu praktycznym, jak również o stanie warunków pod względem finansowym i gospodarczym w jakim społeczeństwo nasze się znajduje, którzy stosując swoje teorie nie tylko większość obywateli tego kraju doprowadzają do zupełnej ruiny, ale cały nasz kraj przez swoje zaślepienie i nie widzenie tego co aż nadto wyraźnie rzuca się w oczy, zamieniać mogą w jedno cmentarzysko. W jakiej formie ten pieniądz pomocniczy nie wyszedłby jest to zupełnie obojętne, byle miał prawo obiegu w kraju i można nim było wszystko i wszędzie płacić. Wszak teraz wchodzi w życie ustawa czekowa, która z powodzeniem można byłoby rozwinąć w ten sposób, żeby Bank Gospodarstwa Krajowego miał prawo pod zastaw listów zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich wydawać swoje чеки i one właśnie służyłyby nam jako pieniądz pomocniczy. Przecież na podobne eksperymenty pozwalamy sobie poniekąd przez wypuszczenie biletów skarbowych, a można śmiało powiedzieć, że te bilety skarbowe mają daleko mniejsze szanse wywalczenia sobie uznania u społeczeństwa jak чеки Banku Gospodarstwa Krajowego, za które te społeczeństwo oświadczyło byłoby odpowiedzialne. Czek taki inaczej nie można byłoby traktować jak weksel bez ściśle określonego terminu płatności wystawiony (czyli wydany pod zastaw realności) przez poszczególnego obywatela, a żyrowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego (czyli Rząd). Gdybyśmy zechcieli bodaj rodzałem próby na rok wprowadzić w życie powyższy projekt wypuszczenia czeków, przekonałbyśmy się na pewno że dotychczasowa nasza walka z brakiem środków obrotowych była zupełnie zbyteczną i mogła być unikniona, tembardziej, że uruchomienie ten projekt nie wchodził w kolizję z Bankiem Polskim jako jedyną instytucją mającą prawo emitowania pieniędzy. Bank Gospodarstwa Krajowego pobierał procenty za wydane чеки skupu walby złoto i waluty wysokocenne i tym sposobem чеки te po pewnym czasie zostałyby zamortyzowane. Moment kiedy moglibyśmy zdobyć dostateczną ilość odpowiedniego podkładu dla naszego złotego w stosunkowo krótkim czasie minal bezpowrotnie. Podczas spadku marki polskiej Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zamiast skupuwać złoto i waluty wysokocenne, konkuruje z czarną giełdą, widocznie stosując się do tych samych zbawicznych zasad teoretycznych, pomimo wielokrotnego alarmu ze strony społeczeństwa, pozwoliła sobie sprzedać z przed nosa to złoto i waluty wysokocenne rozmaitym spekulantom i agentom

specjalnie przyjeżdżającym z zagranicy. Teraz na tworzenie takiego kapitału muszą złożyć się lata i nie da się tego skutecznie przy takich warunkach jakie u nas zapanały obecnie kiedy każdy jest tak strasznie ograniczony, że nie tylko nie może być mowy o jakimkolwiek rozwoju we wszelkich gałęziach naszego życia gospodarczego, ale odwrotnie wszystko bez wyjątku kurczy się, maleje, przechodząc stopniowo do zupełnego zaniku. Przyczyna tego wszystkiego jest brak tej krwi ożywczącej cyrkulującej w organizmie, u nas w kraju tych środków obrotowych.

Potęgując wartość pieniądza i wywyższając go w stosunku do rzeczywistych naszych majątków realnych, wytwarzamy ten anormalny stan w czym właśnie i kryje się to nasze niezrozumienie rzeczy, ta utopia tych naszych teoretyków. Dlatego też zachodzi obawa aby i dzisiaj głos tych ludzi, patrzących trzeźwo na wszystko, którzy swego czasu nawoływali do skupu złota i walut wysokocennych przez P.K.K.P. a dzisiaj ostrzegają przed kontynuowaniem tych teoretycznych eksperymentów i przedłużaniem stanu jaki u nas zapanał, nie został również zgłoszony przez tych samych teoretyków, bo to nas może doprowadzić do niechybnej katastrofy. Biedne społeczeństwo tworzy biedny kraj, bankructwo poszczególnych jednostek tego społeczeństwa może spowodować bankructwo całego kraju. Dopóki zatem nasze majątki nie zaczną być nowo majątkami, i człowiek nareszcie przestanie być wart tylko tyle ile ma w ręku, nie może być nawet mowy o naprawie naszych stosunków gospodarczych. Wszak trudno wprost mieć odwagę zwracać się do kogoś o kredyt nie mając odpowiednich wartości, które ten kredyt mogłyby gwarantować, a przecież my sami tę kwestię postawiliśmy w ten sposób, że nasze majątki nie mają wartości, a przynajmniej bardzo minimalną wartość w stosunku do tej wartości jaką powinny mieć. Czy ci panowie teoretycy spodziewają się, że zagranica sama się do nas zwróci i wskaże nam, że przecież majątek my posiadamy tylko nie umiemy go uszanować? Na to przyszłoby nam zbyt długo czekać, tembardziej iż zagranica siłą rzeczy musi na nas patrzeć jak na bankruta, który reguluje długi w stosunku 15 proc. 20 proc. i 25 proc. do swoich zobowiązań. Jak nam wiadomo w dniu 15-go kwietnia 1925 roku upływa termin wykupu zakładów elektrycznych na Górnym Śląsku w Chorzowie, nie wykupienie których równa się klęsce dla naszego Śląska i nie wie czy pokolenie nasze przepuszczenie tej okazji nie policzyłoby nam za hańbę. Wszystko to przemawia za tem, iż stanu bezgotówkowego jaki u nas panuje przewlekać dłużej nie można i musi być natychmiast zlikwidowany, bo'czem dłużej stan taki będzie trwał tem gorszą krzywdę społeczeństwo i kraj poniesie. Dlatego też, jak wspomniano wyżej, droga wzajemnego obdłużenia się jednych w stosunku do drugich należy stworzyć środki obrotowe, a następnie drogą zaciągania pożyczki wewnętrznej od tych, którzy na podstawie swoich hipotek te środki obrotowe będą tworzyli, należy zdobyć te kapitały na wykupienie zakładów elektrycznych w Chorzowie. Tak nam dyktuje nasze sumienie i święty obowiązek.

Piotr Włodarski.

DEWIZY.

Belgia 26.035
Londyn 24.70
Paryż 28.25—28.20
Szwajcaria 101.22
Włochy 22.025
8 proc. Pożyczka 6.80
Pożyczka Dolarowa 3.65—3.60
Holandia 210.65
N. Jork 5.18—5.185—5.18
Praga 15.70
Wiedeń 7.33—7.3275
Pożyczka Kolejowa 8.80—8.97
Pożyczka Konwersyjna 4.40—4.10
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.20 Przem. P. 0.25—0.24 Zachodni 1.50 Dla H. i P. 1.00 Przem. Lwów 0.30 Cerata 0.49—0.50 Siła 0.40—0.38—0.40 Czysta 1.75—1.85—1.80 Michałów 0.34 Firlej 0.35 El. Dąbr. 1.30 Chodorów 4.60—4.50 4.65 Goławice 1.85—1.70 1.80 Cukier 2.80—2.93—2.90 Łaz 0.14—0.15 Węgiel 2.60—2.65—2.3 Cegielski 0.51 Modrzejów 3.60—3.65 Nobel 1.40—1.45 Lilpop 0.56—0.59 Norblin 0.66—0.64—0.67 Ostrowiec 5.85—5.75—5.80 Rudzki 1.02 Zieleniewski 8.85—9.00 Haberbusch 4.50—4.45 Klucze 0.33 Starachowice 1.80—1.75 Żyrardów 10.30—9.80—10.05 Spirytus 2.60 Cmielów 0.60 Tendencja słaba.

ZYGZALI.

Zrębne skutki „podwyżki“.

Bezrobotni zażądali podwyższenia im zapomóg o 10 proc. w związku z podwyżką, uzyskaną przez włóknarzy.

Z prasy.

Każdy mi to przyzna,
Ze w świecie tak bywa:
Zły czy dobry przykład —
To rzecz zaraźliwa!
Dano robotnikom
Podwyżkę nieznaczna,
A tu bezrobotni,
Zaraz krzyczeć zaczęli:
Przecież chleb dla wszystkich
Jednakowo drogi,
Więc i nam podwyższyć
Trzeba zapomóg!
Za bezrobotnymi
Krzyczą sklepikarze:
„My więcej zarabiamy,
Chcemy na towarze!”
Potem urzędnicy
Krzyknęli żałośnie:
I my chcemy więcej
Gdy drożyzna rośnie!
I tak w tydzień czasu
Za jednym przykładem
Za robotnikami
Wszyscy poszli śladem.
Dziś mądrego zdania
Nie usłyszysz zgoda,
Bo wszyscy „podwyżki”
Pragną dookoła...

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 4 stycznia Tytusa B.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski o g. 4 „Gałganek”
8.45 „Kiki”

Teatr Popularny o g. 4 „Czartowska ława”
8.15 „Oj mężczyźni, mężczyźni”

„Luna” „Kobieta na rozdrożu”

„Casino” „Kontredans małżeński”

„Odeon” „Za kalisami cyrku”

Grand-Kino „Pikantna dziewczyna”

Kino Spółdzielni Prao. Państwowych
„Bella Donna”

Kino „Resursa” „Mały grajek”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Klub małych nieponiów”, dla do-
rosłych „Prawo Korana”

Cyrk Ciniselli Program Nr. 9.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Ważne dla eksternów.

Kuratorjum Szkolne Okręgu Łódzkiego infor-
muje nas, iż z dniem 15 stycznia b. r. upływa ter-
min składania podań o dopuszczenie do egzaminów
maturalnych eksternów.

Egzamin młodej matury odbędzie się w dniu 31
stycznia r.b. (pap)

— Redukcja urzędników w łódzkiej filii Ban-
ku Polskiego.

Z dniem pierwszego stycznia 1925 r. wymówio-
no pracę 10 urzędnikom, zatrudnionym w łódzkiej
filii Banku Polskiego.

Częściowa redukcja urzędników Banku Polskie-
go była przewidziana od szeregu tygodni i nastąpiła
w ślad za bardzo silną redukcją urzędników Banku
Polskiego w Warszawie. (pap)

— Wypłata zapomóg bezrobotnym pra-
cownikom umysłowym.

Wszyscy bezrobotni pracownicy umy-
słowi, którzy zarejestrowali się w Państwo-
wym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przed
1-1-1925 r., otrzymają przyznaną im pożyczkę
w dniu 5 stycznia br.

Wypłata będzie się odbywać w lokalu
Stowarzyszenia Handlowców Polskich ul.

Dnia 2-go stycznia 1925 roku po krótkich cierpieniach rozstała się z tym światem, opa-
trzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, babka i prababka

S. † P.

Karolina z Linkiewiczów Kaczyńska

przeżywszy lat 95.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Składowej Nr 52, na Stary
cmentarz katolicki odbędzie się 4-go b. m. o godz. 2 i pół po poł., o czym zawiadamia krewnych
i znajomych

4610

Stroskana Rodzina.

Kiedy nareszcie koniec?

Gra w „ciuci babkę” jaką, panowie naczelnicy warsztatów zainicjowali ostatnio z biednymi kolejarzami, wyrzuconymi na bruk i nędze za to jedynie, iż ośmielili się wskazać na złodziei mienia państwowego, zasługuje na nazwę, którą znaleźć można jedynie, w kodeksie kryminalnym.

Nieraz już zabieraliśmy głos w tej sprawie, przeto nie będziemy nadal nużyć naszych czytelników powtarzaniem szczegółów tych brudnych skandali.

W krótkości tylko zaznaczamy, iż kiedy grupa uczciwych rzemieślników, nie mogąc patrzeć na zdradziecze swoich kolegów, i tolerowanie tego stanu rzeczy przez zwierzchników, miała odwagę złożyć obciążające ich zeznania — wyrzucono ich na bruk, pod łajdackim zarzutem, iż są to komuniści, natomiast złodzieje wszyscy niemal in corpore pracują w komplecie.

Dzięki oburzeniu jakie ta cała sprawa wywołała w społeczeństwie i w prasie, ministerstwa kolei interwenjowało w tej sprawie i kazało wyrzuczonych niesłusznie przyjąć.

Ba, ale minister swoje — a pan naczelnik swoje. Bóg — wysoko, Warszawa — daleko, a w Warszawie w dodatku, siedzą wszyscy krewni i znajomi, którzy rękami i nogami pchają ją pod zielone sukno.

Prezesem dyrekcji warszawskiej jest niejaki pan Mikulski, o którym podamy bliższe szczegóły z jego urzędowania w Charkowie, rzucające nieco światła na jego stosunki z Polakami — poleszanami, którego krewnym znowu, jest p. M. Krajewski, kierownik tutejszych warsztatów kolejowych, a że ręka, rękę myje noga nogą kopie, więc pospołu, kopią dotki pod tymi, którzy zkompromitowali zeznaniami ich protegowanych i zauszników.

Pomyślawszy dobrze, — jakby tu wybrnąć z tego niemilego dla nich, bądź co bądź okólnika ministerjalnego, wymyślili nowy kawał.

Oto, jest przepis, iż każdy nowowstępujący na służbę musi poddać się oględzinom lekarskim. Tych co po 35 lat byli na służbie kolejowej — potraktowano jako nowo wstępujących, jako „kandydatów na ślusarzy” i kazano iść do doktora na oględziny, w tem słusznym przekonaniu, że kto 35 lat pracuje w warsztatach kolejowych, przecież zupełnie zdrow być nie może.

Wstyd nam powiedzieć, ale zdaje się, że nawet tego rodzaju jednostki jak dr. Staweno i jego alter ego felczer Lutyński dali się wciągnąć do takiej wy-

soce dla nich nie zaszczytnej roli.

Zbadali oni mianowicie mocno nadszarpanego już roczną nędzą zdrowie tych biedaków i orzekli, iż zupełnie są niezdolni do pracy...

Odwołali się oni tymczasem do Warszawy i komisja warszawska — specjaliści — zbadali jeszcze raz ich zdrowie i zaliczyli ich prawie wszystkich do kategorii II — czyli za zdolnych do służby warsztatowej a jeden z nich nawet, Bukowski, otrzymał stopień I, czyli bez zarzutu...

Jakie jeszcze były przytem szykany, to trudno opowiedzieć: niektórzy wprost musieli po 2 razy jeździć do Warszawy, dzięki celowemu wypełnieniu przez powyższych, kartek polecających zbadanie, i mianowanie „kandydatami” na ślusarzy — ludzi, którzy po 35 lat są ślusarzami!

Jeden z doktorów kolejowych w Warszawie, wyraził się, że jest to zwyczajne „łajdactwo władz łódzkich”.

A no — widać inną jest etyka w Łodzi, inną jest etyka w Warszawie...

Jednego z tych (ślusarza Muszyńskiego) już chcieli wyłać temu 8 miesięcy zaraz po sprawie, gdzie zeznał jako świadek. Ale wtedy się nie udało. Dzisiaj komedia z troskliwością o jego zdrowie odgrywa się po raz drugi.

Szczęściem, że naszą kolejową stajenką Augiasa zajęli się pp. posłowie i apelujemy raz jeszcze do pp. Chądzyńskiego, Harasza, Ładzińskiego, apelujemy do ich sumienia, żeby wyciągnęli na forum Sejmowe te brudne sprawy łódzkiej Pipidówki.

Tej sprawy nie spuścimy z oka i z całą świadomością bronić będziemy losu tych kolejarzy, gdyż pogwałcono tu w sposób uchybiający wszelkiej sprawiedliwości, zasadom praworządności w państwie i zaszargano w masach robotniczych majestat Rzeczypospolitej.

Jeżeli ta sprawa będzie przegrana, nikt dzisiaj na złodzieja nie będzie śmiał palcem pokazać, bo i tak już się powołują na odstraszający przykład Jungowskiego i towarzyszy i mówią:

— Albo mi potrzeba, poco ja mam się narażać!

Przypuszczamy, że kolej, mając odwagę wyrzucić tych nędzarzy, których jedyną winą było to, że złapali za rękę złodzieja, na bruk uliczny — będzie miała odwagę pociągnąć za niniejszą kampanię prasową redakcję naszego pisma i w oczekiwaniu tej jedynej usługi, jakiej z tamtej strony oczekiwać możemy, odkładamy dalsze rewelacje do następnych numerów: (as)

Piotrkowska Nr. 108, poczynając od godziny 15-ej do godziny 20-ej.

W celu otrzymania pożyczki, bezrobotni winni przedstawić legitymację różową Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi oraz dowód osobisty względnie inne zaświadczenie urzędowe stwierdzające tożsamość osoby. Pieniądze będą mogli podjąć bezrobotni tylko osobiście. Upoważnień wydanych osobom trzecim przez uprawnionych uwzględniać się nie będzie.

Termin wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym zarejestrowanym w dniu 2 stycznia i 3 stycznia będzie ogłoszony w dziennikach w dniu 6 stycznia (święto Trzech Króli).

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych będzie się odbywać w dalszym ciągu do dnia 10 stycznia 1925 r. tj. do soboty.

— Z Kolei Elektrycznej Mielskiej.

c) Prosimy jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości, że wobec niższej cen biuletów za przejazd w pociągach Kolei Elektrycznej Mielskiej i potrzeby — wskutek tego — wydawania pasażerom reszty, Dyrekcja tej Kolei dostatecznie zaopatruje konduktorów

w zdawkową monetę i specjalne znaczki zdawkowe dla wydawania reszty jadącym.

Zaden z konduktorów nie ma prawa do tłumaczenia się brakiem drobnych i jadący, takich tłumaczeń uwzględniać nie powinni.

W wypadkach nieotrzymania reszty, należy zauważyć numer konduktora lub też numer woza, umieszczony na szczytowych ścianach i niezwłocznie zawiadomić o tem Dyrekcję dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— Z życia Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Centralny Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich na posiedzeniu w dniu 2 stycznia br. na mocy przysługującego mu prawa powołał jednomyślnie członka tegoż Zarządu prof. p. R. Wołakowskiego na patrona Oddziału Stow. Rob. Chrześcijańskich w Widzewie. (pap)

— Tramwalarze domagała się 10 proc. podwyżki.

Członkowie zarządu Związku pracowników tramwajowych zgłosili się onegdaj do Dyrekcji K.E.E. z żądaniem przyznania im podwyżki w wys. przyznanej przez arbitraż robotnikom przemysłu włóknistego.

Zadanie pozostało narazie bez odpowiedzi. (pap)

— Zatař w Kasie Chorych.

W prasie miejscowej z dnia 1 bm. ukazała się notatka, dotycząca przebiegu konferencji pomiędzy Zarządem Kas Chorych a przedstawicielami lekarzy, jaka odbyła się w dniu 30 grudnia 1924 r.

W notatce znajdujemy wiadomość, jakoby w sprawie żądań cennikowych lekarzy, Zarząd Kasy zgodził się jedynie na udzielenie 10 proc. podwyżki płac.

Powyższa informacja jest nieścisła, gdyż w rzeczywistości propozycje Zarządu szły o wiele dalej, obejmując — obok wspomnianej podwyżki ogólnej — cały szereg ulepszeń szczegółowych, a mianowicie:

1) Rozciągnięcie gradacji w-g lat odbytej praktyki na stawki, jakie obowiązuja za wizyty u chorych obłożnie.

2) doliczenie do płac lekarzy rejonowych niezależnie od ogólnej podwyżki 10 procentowej, dalszej podwyżki od 20 proc. do 30 proc., co nastąpi jednocześnie z udoskonaleniem organizacji pomocy lekarskiej dla chorych obłożnie, w związku z czem liczba lekarzy rejonowych ulegnie znacznemu powiększeniu i zostaną stworzone stanowiska lekarzy, którzyby pracując wyłącznie dla instytucji, otrzymywali wzamian za to całkowite zabezpieczenie swego bytu materialnego.

3) zagwarantowanie t. zw. „wysługi lat” przewidującej za pierwsze trzy lata pracy w Kasie Chorych dodatek do pborów w wysokości 5 proc., na skutek czego — wobec zbliżającej się trzeciej rocznicy istnienia Kasy Chorych — doznałby już niebawem nowego podwyższenia płace przeszło połowy zatrudnionego dzisiaj w Kasie personelu lekarskiego. Ialsze normy wynagrodzenia za wysługę lat 10 proc. po 5-ciu, 15 proc. po 10-ciu i 20 proc. po 15-tu latach pracy lekarskiej w instytucji.

Niemniej nieścisła jest podana w notatce wiadomość, jakoby przedstawiciele Kasy Chorych nie kwestionowali słuszności żądań wysuniętych przez lekarzy, gdy w rzeczywistości Zarząd Kasy zajmował i zajmuje w dalszym ciągu stanowisko, iż omawiane żądania są niewątpliwie i poważnie wygórowane.

—:o:—

Teatr i sztuka.

— Teatr Mielski.

Dziś w niedzielę „dwa Gałanki” popołudniu o godz. 3.15 „Gałanek” Nicodemiego z p. Jarkowską i p. Nowakowskim w rolach głównych. Wieczorem „Kiki”, Picarda z p. Jarkowską w roli czarującej swym błęgarskim kunsztem dziewczynki paryskiej.

— Teatr Popularny.

Dziś w niedzielę dn. 4-go b, m, o godz. 4-ej popoł., w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącym powodzeniem sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Czartowska Ława”. — Wieczorem o godz. 8.15 znana komita krotchwila K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni”.

W pniedzialek dla robotników I. K. Poznańskiego „Sublokatorka” po cenach zniżonych.

— Z Mielskiej Galerli sztuki.

Obecna wystawa „Grupy XII” zwiniećta będzie w dniach najbliższych, a jej miejsce zajmie wystawa artystów łódzkich: karykaturzysty Tadeusza Kleczyńskiego, Malika, Marzyńskiego, Królówny oraz Wacława Leonharda. Na połowę stycznia przystępuje Dyrekcja wystawę zbiorową studentów architektury oraz zbiorową Dworzaczka. Termin wystawy „Rytmu” ulec musi z powodu wylazdu członków Towarzystwa za granicę, zmianie. Poza tem w miesiacu lutym odbędzie się zbiorowa wystawa prac znane go malarza wschodnich motywów Laszeńki. Prace jego już są w drodze do Łodzi, gdzie będą wystawione po raz pierwszy.

—:o:—

Z sądów.

— Po raz trzeci sprawa Barońskiego na wolności.

Odraczana już dwa razy sprawa przeciw Barońskiemu, artyście teatru „Scala”, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na korzyść bolszewji, została po raz trzeci wyznaczona na dzień 13 stycznia b.r. Odraczania sprawy wywołane jest nieumiejętność

Podkostki organu P. P. S-owego.

We wczorajszym numerze „Łódzianina” ukazał się dłuższy artykuł piora niewiadomego autora zatytułowany „Hulaj dusza bez kontusza...”, poświęcony specjalnie Wydziałowi Gospodarczemu, a opisujący ogromnie sutą libację jaka miała mieć miejsce w wyżej wymienionym wydziale w godzinach urzędowych w Wigilię.

Przytaczano takie straszne rzeczy, że każdy zdrowo myślący człowiek odbierał wrażenie, że chodzi o jakieś bachanalle co najmniej z czasów Nerona.

Wedle określenia „Łódzianina” była to libacja piłacka, urządzona przez ławnika Bednarczyka i dyrektora Magistratu Zalewskiego dla kolegów partyjnych. Zadzławił nas wybitnie umoralniający ton organu notorycznych piłaków w rodzaju np. towarzysza Weissberga, Stupnickiego, Badziana i innych.

Chcąc przekonać się, jak dalece obecny Magistrat rozsiewa zgniliznę moralną, sprawdziliśmy rzecz u źródła. I cóż się okazało.

Otóż „Łódzianin”, jak zwykle i tym razem wysłał z palca całą tę „sensację”, pragnąc widocznie przypiąć łatkę swym przeciwnikom partyjnym względnie ludziom specjalnie niecierpiącym.

Cała rzecz miała mianowicie taki przebieg, że w drugie święto, a nie w Wigilię (jak łąć to już bez miary) urzędnicy wydziału gospodarczego, zainicjowali tradycyjny oplatek, na który poprosili ławnika Bednarczyka oraz dyrektora Zalewskiego. Miało to miejsce w godzinach od 1-ej do godz. 3-ej po południu.

Dziwna się wydała ta „sensacja”, tak kłamliwa i ordynarna w każdym szczególe, gdzie oplatek urządzony w drugie święto

cia dostarczenia 2 najważniejszych świadków, którzy prawdopodobnie nie znajdują się już w granicach naszego państwa. (pap)

—:o:—

Komunikaty.

— Wielka maskarada Czerw. Krzyża.

(r) A więc jutro dn. 5-go w poniedziałek w pięknie udekorowanej sali w Filharmonii odbędzie się tradycyjna maskarada Czerwonego Krzyża. Komitet dokłada wszelkich starań, żeby swym gościom zapewnić jaknajmilsze spędzenie nocy karnawałowej. Będzie to właściwie pierwsza zabawa elity łódzkiego towarzystwa, to też, jak się dowiadujemy, cały nasz high — life wybiera się na nią. Jedną z „najsilniejszych” atrakcyj będzie zapewne p. Bruno Lechowski, artysta-malarz z Warszawy udający się w podróż naokoło świata bez grosza w kiesze ni który urozmaicać będzie zabawę malowaniem kartek pocztowych, aby sprzedaż tychże zebrać znów nieco grosza dla dalszej podróży.

Sądzymy, że dla każdego z uczestników maskarady tego rodzaju kartka pocztowa z okolicznościowym obrazkiem pozostanie miłą pamiątką jeszcze milej spędzonej zabawy.

A zatem do widzenia jutro w Filharmonii.

Pozostałe bilety nabywać można w biurze Czerwonego Krzyża od 9 — 3 pp. w dniu maskarady od 5 pp. w kasie Filharmonii (Dzielnia nr. 20)

— Komunikaty.

Zarząd Zgromadzenia Rzeźników w dniu 4-go stycznia 1925 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu cechowym przy ulicy Kopernika 46, urządza Oplatek dla swych członków i ich rodzin na który uprzejmie zaprasza

13

Zarząd

Zarząd Zgromadzenia Rzeźników czeladzi w dniu 6-go stycznia 1925 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu cechowym przy ulicy Kopernika 46, urządza Oplatek dla swych członków i ich rodzin, na który uprzejmie zaprasza

15:2

Zarząd.

— Zniesienie wszelkich podatków.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja kino

Bożego Narodzenia, stale się piłacka libacja urządzana w Wigilię w godzinach biurowych. Dowodzi to że degeneracja czerwonych „publicystów” z „Łódzianina” poczyniła zastraszające postępy.

Towarzysze zapomnieli o tem, że i w czasie ich urzędowania odbywały się w magistracie tradycyjne oplatki urządzane przez nich samych, nikomu jednak wówczas nie przyszło na myśl nazywać tego „piłacką libacją”.

Co się tyczy libacji, to na takowe, jak dotychczas, posiadali wyłączny monopol jedynie towarzysze. Libacje ławników Stupnickiego i Badziana do dnia dzisiejszego zachowały się w pamięci Łodzi, a nieleden jeszcze pamięta orgie urządzane w gabinetach czerwonych, ławników.

Towarzysze przechodzili urzędować w stanie kompletnego zapiłaczenia, i w takim samym stanie zjawiali się na urzędowe konferencje. Ławnika Badziana widziano, kilkakrotnie leżącemu bez zmysłów w rynsztoku, i jeden z litościwych przechodniów, widząc go kiedyś leżącemu twarzą w rynsztoku, aby się nie utopił, odwrócił go twarzą w inną stronę.

A częstokroćne delirium tremens tow. Weissberga i strzelanina w „Kakadu” w stanie zupełnej niepoczytalności.

Nie widza więc towarzysze belki w oku własnym, a dostrzegają zdżbło w oku swych nieprzyjaciół politycznych, powiększając je fałszem i podstępami do rozmiarów przysłowiowego słonia.

Trudniej jest znaleźć jaskrawszy dowód podłości w metodach stosowanych obecnie przez PPS., względem swych przeciwników partyjnych.

W. B.

teatru „Luna” zamierza czynić starania, by zwolnić od wszelkich podatków tych, którzy przyda obierzeć wielki film p. n. „Popioły zemsty” z Norma Talmadge w roli głównej, wychodząc z słusznego założenia, że oczekiwana wielka frekwencja przysporzy Magistratowi pokaźne sumy przypadające z podatku widowskiego, dyrekcja sama powatpuje w pomyślny wynik swych zamierzonych starań. Jakikolwiek rezultat by nie był, każdy, kto zobaczy powyższy film z przyjemnością stwierdzi, że aczkolwiek z podatków jego nie zwolniono, jednakże rozkoszował się filmem z Normą Talmadge, która swą niezwyczajną i czarującą grą przyczyniła się do zapomnienia przykrej rzeczywistości.

17

— Oplatek w Tow. Śpiew. „Chór Marjański”.

Tow. Śpiew. „Chór Marjański” przy Katedrze Św. St. Kostki, urządza w dniu Trzech Króli rb. o godzinie 4-ej po poł. w lokalu własnym tradycyjny oplatek dla członków T-wa.

Zarząd.

— Chojnka w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).

„W Trzy Króle”, dnia 6 bm., o godz. 3.30; odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców tradycyjna chojnka dla dzieci na program której składają się: chór Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej (80 uczennic) pod dyktando prof. A. Charuby, wykonanie szeregu kolend i pieśni, śpiew solo, deklamacja oraz obrazek baletowy „W krainie gwiazd” w układzie i pod dyktando baletmistrza W. Majewskiego wszystko w wykonaniu uczennic tejże szkoły; na sali św. Mikołaj obdarzy dzieci słodkimi upominkami, oraz szereg innych niespodzianek. (Dobrowolny program ma na celu dać możność działwie członków Stowarzyszenia i wprowadzonym przez nich dzieciom spędzić mile godzin kilka i dostarczyć im tematu conajmniej do przyszłorocznej chojnki.

— Komunikat.

Dowiadujemy się, że dnia 10 stycznia 1925 r. ku zostanie urządzoną staraniem Towarzystwa „Rozwój Życia Narodowego w Polsce” Wielka Zabawa Towarzyska dla członków oraz zaproszonych gości. Dochód z Zabawy przeznaczony jest na propagande T-wa. Długa lista gospodyń Zabawy wśród, których spotkaliśmy nazwiska znanych ze swej energii Pań, oraz udział w Komitecie jak wybitnych działaczek T-wa, jak p. Poseł T. Dymowski i Naczelny Redaktor tygodnika „Rorwój” Dr. K. Wachit, jak również sympatyczny lokal wykonany przez Komitet Zabawy

pozwalają domyślać się wielkiego powodzenia.

Zamieszczony cały szereg ciekawych atrakcji o charakterze wybitnie narodowym, nagrody za najlepiej odtańczone narodowe tańce i za najlepsze na rodowe kostiumy zachęca naszą młodzież do popisania się i tem uświetnia sympatyczną inicjatywę Komitetu.

— Bellejem Polskie.

W sali Szkoły Rzemiosł — Wodna 34 — Ks. Ks. Salezianie wystawiają w okresie świąt Bożego Narodzenia tradycyjne Jasełka polskie. Rzecz osnuta według utworu L. Rydla, wzbogacona ujmującymi melodjami i pięknym towarzyszeniem orkiestry ściga liczne rzesze widzów.

W dalszym ciągu rzeczono Jasełka grane będą 4, 6, 11 i 18 stycznia b. r. zawsze o godz. 5-ej pp.

— Z cyrku Cinisellogo.

(r) Dziś w cyrku Cinisellogo przy ul. Konstantynowskiej nr. 16 dwa wielkie świateczne przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe.

Wielki program nr. 9. Moc atrakcyj cyrkowych. Sensacja i humor.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

Alzacja przeciwko antyreligijnej polityce.

(p) Antykościelna polityka p. Herriota wywołuje coraz żywsze niezadowolenie w Alzacji. Od dłuższego już czasu odzyskane prowincje francuskie narzekały na brak zrozumienia warunków i tradycji lokalnych ze strony rządu i na nieuwzględnianie potrzeb i postulatów ludności przez narzuconą administrację. Wreszcie projekt rządowy wprowadzenia szkoły bezwyznaniowej spotkał się z energicznym protestem i opozycją Alzackich. Szczególnie katolicy, którzy stanowią bezwzględna większość ludności, utworzyli zwarty front przeciwko socjalistycznym zakusom, godzącym w głęboko religijne ich uczucia. Protestanci mniej liczni, gorzej zorganizowani, zajęli zrazu stanowisko dość chwiejne, sprzyjające prądom lewicowym, obecnie jednak zaniepokojeni projektowaną reformą szkolną, występują również w obronie swych tradycji i przekonań.

Grupa luteranów wydała manifest podpisany przez jedną trzecią ludności protestanckiej, w którym zaprzecza władzom municypalnym prawa rozstrzygania kwestii oświatowych i oświadcza się za naukę religii w szkołach niższych i średnich. Manifest ten jest wiernym odbiciem nastrojów alzakich, szczególnie charakterystyczne są ostatnie zdania, które tu przytaczamy:

„Ludzie, którzy w imieniu Francji obic cali nam poszanowanie naszych przekonań religijnych i naszego wyznania, działali w interesie tejże Francji. Zwracamy się do rządu, przestrzegając, aby przez pozorną, powierzchowną i zbyt pośpieszną asymilację nie uniemożliwił prawdziwej, wewnętrznej i duchowej asymilacji odzyskanych prowincji”.

Powyższa odezwa wydana przez ludzi światłych i lojalnie względem Francji usposobionych, spotkała się z uznaniem kół prawicowych, które potępiając jednogłośnie lekkomyślne i nieostrożne postępowanie rządu stwierdzała, że kwestie religijne powinny być poruszane tylko w ostateczności. Na drodze do zjednoczenia są inne pilniejsze sprawy, któreby niezawodnie doznały poparcia całego społeczeństwa. Wiara i przekonania są zbyt ważnymi czynnikami w życiu narodów, aby je można było bez ich współdziału rozstrzygać.

Rząd jednak zaczyna już zdawać sobie sprawę z błędów względem Alzacji popełnionych i stara się zlagodzić wywołany konflikt. Podczas toczących się obecnie w Izbie obrad nad budżetem Alzacji i Lotaryngji, żądania ludności odzyskanych prowincji po większej części są uwzględniane.

W sali FILHARMONJI dnia 17 stycznia 1925 r.

Wielki Bal Maskowy

na rzecz Kochanówki.

Wejście 5 złotych,

Grand -
- Rino

Jedyna nowość w Polsce!

PIKANTNA DZIEWICA

Postrzelona farsa w 6-ciu aktach Amerykańskiej wytwórni „Metro” w New-Yorku.

W głównej roli: **VIOLA DANA** zwana **Max Linder** w spódnicy.

Nad program: **Niewidzialny człowiek** farsa nad farsy.

Początek o 5-ej w niedzielę i święta o 5-ej.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1,60.

Cyrk Ciniselli

Dziś 2 wielkie przedstawienia

Niezwykły program styczniowy z udziałem nowoangażowanych sił artystycznych. Sensacje, Humor, Tańce, Tresura

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA”

Czynne codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Łódź, ul. Piotrkowska (dawniej № 84) obecnie № 90,

prawa oficyna, I piętro, tel. 8-40.

Kierownik biura — rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, Antoni Kozanecki, codziennie od 9 do 11 rano, od 2 do 3 po poł. i od 7 wieczór udziela porad prawnych w sprawach: administracyjno-karnych, podatkowych, patentowych, celnych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, mieszkaniowych, długów przedwojennych i wszelkich innych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, memorjały, petycje, kontrakty, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, statutów spółek i pełnomocnictw; tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach, — szybko solidnie i uczciwie po nad niskimi cenami.

Biuro przechowuje odpisy wszystkich swych czynności.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie.

4618-

Do akt Nr. 16X 1924 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi St. Dulkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 7 na zasadzie art. 1056 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1925 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd pod Nr. 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maksy vel Mendla Rutberga i składających się z pianina i ubrania do 4 pokoi ocenionych na sumę 6093 Zł.

Łódź, dnia 3 stycznia 1925 r.

4616

KOMORNIK ST. DULKOWSKI

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

Fogelzang, Al. Kościuszki № 56.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa z własnych oraz powierzonych materiałów, gotowe otomany, leżanki na śladzie.

4123-

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9 — 11 i od 5 — 7 i pół. Panie od 5 — 6.

4121-

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Lwów
ul. Świebicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pan 5 — 6
Telefon 29-45-4568

Maskaradowe

kostiumy damskie do wypożyczenia. Przejazd 14, front. II e piętro. Kalabinski 4506.2

Dr. med. A. Banasz

Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych)

przyjmuje od 3 do 5 i od 7 i pół do 8 i pół. 4523

Moniuszki II. tel. 39-88

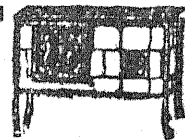
Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia



cenę fabryczną

Perla i Pomorski

Łódź, ul. Piotrkowska 69, w podwórku. 41-



Pięcyki i kucharki kaflowo-szamotowe polecają B-cia Koźmiński Główna 5.

Są do sprzedania

2 morgi ziemi, dom murowany, stodoła, obórka 50 drzew owocowych między Zduńską-Wolą i Sieradzem. Nadaje się na letnisko. Bliższych informacji użyci p. Ewicht, Konstantynowska 84. 4580-5

Szkoła tańca

St. Zaborskiego

Narutowicza 31, (Dzielnia) I-e p. front, do rozpoczynającego się w tych dniach kursu tańców nowoczesnych przyjmie jeszcze kilka par. Rozpoczyna również kurs mazur. Zgłoszenia p. Zaborskiego 3189

OLEJ GAZOWY

poleca ze składu hurtowo i detalicznie

„ELIBOR“

25-5

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

Skład — Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Sklep — Piotrkowska 48, tel. 84.

Ostrzeżenie.

Otrzymałem wezwanie Adwokata P. Z. Menkesa, aby wykupić z Niego znajdujące się nasze protestowane weksle na sumę 8.470 Złotych 57 groszy płatnych w dniu 4.X 4.X 15.X i 15.X r. b. Ponieważ weksle takie u nas w książkach nie były notowane, natychmiast udałem się do P. Menkesa, aby sprawdzić, okazało się, iż weksle te pod naszym stemplem firmowym podpisał Pan Zdzienicki, prokurent firmy Akc. Tow. Józef Zeydler i S-ka na zlecenie firmy „Szyferpol”. Wzywamy P. Zdzienickiego w przeciągu dwóch dni do wyłomaczenia się skąd posiada stempel naszej firmy i kto go upoważnił do podpisywania pod nim.

Jeżeli w powyższym czasie P. Zdzienicki nie wyłomaczy się, sprawę skierujemy do Władz Sędziowskich.

Otrzymałem wiadomości, iż weksle w ten sposób fabrykowane kursowały już od dłuższego czasu.

Stanisław Goszczyński

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
Łódź, Przejazd Nr. 40.

4596

Najprzedniejszej światowej marki

Maszyny do szycia

oraz rowery nadeszły.

37

Ceny konkurencyjne. Wygodne Warunki.

„Veritas“, Piotrkowska 82,
tel. 33-71, parter, IV wejście na prawo

Dla folwarku z intensywnym zagospodarowaniem poszukiwany

rzadca

z najlepszymi referencjami. Zgłoszenia: Józef Richter,
Łódź, ul. Skorupki (dawna Placowa) 19. 4534

Domy

drewniany part. przy ul. Szkolnej Nr. 6 i kamienica 2 piętrowa z piwnicami, front od ulicy Szerokiej, na tymże placu w Piotrkowie, 5 min. drogi od stacji kolejowej, całość zaraz do sprzedania lub zamiana połowy posesji. Wiadomości adreśli: Mirosław Wieczorek w Piotrkowie, lub w Łodzi p. Celestyna Ostrowska Przędzalniana 57 a 45207

Przy kościele Dobrego Pasterza

ul. Dworska 14, (w Internacie) są przedstawiane

JASEŁKA

poprzedzone dramatem historycznym

4591

OFIARA IZAKA

Przedstawienia odbywają się w niedziele i święta o g 6 ej w.

Wakuje posada nauczyciela

w 3-klas Szkole Powszechnej w Nowym Złotnie (5 km. od Łodzi)
Mieszkanie (pokój z kuchnią) w budynku Szkolnym mury-
wanym zapewnione.

Reflektować mogą tylko osoby wykwalifikowane, z 3 letnią
co najmniej praktyką.

Bliższe informacje w Inspektoracie Szkolnym Powiatowym
(Łódź-Południowa 4). 4584

Niniejszym podaje się do wiadomości, że w loża-
lu „Świetyli” niższych funkcjonariuszów P. P. w Łodzi”
Pańska Nr. 88

jest do objęcia bufet.

Oferty należy składać w sekretaracie VII-go Ko-
miseriatu P. P. w Łodzi, Zachodnia Nr. 64. 3-1

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju.

4519

Na wypłatę!

Manufaktura
Galanterie
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu)

19

Do sprzedania

móg ziem w Rudzie Pabjanie-
kiej w całości lub częściowo.
Wiadomości ul. Szkolna 30 m. 4
od 11-20 4000-3

Automobilista

kawaler poszukuje odpowie-
dniej posady jako szofer, mon-
ter z dobrymi świadectwami z
Wielkopolski, podejmując grunt-
ne remonty samodzielnie. Of-
erty do Rozwoju pod „Mon-
ter”. 4593

Panna

przystojna, inteligentna lat 24
posiadająca 2 pokoje z kuchnią
umeblowane, wyprawę i posu-
branie poznać mężczyznę do-
lat 30 inteligentnego i przystoi-
nego na stanowisku. Cel matry-
monialny. Zgłoszenia pod „Kla-
syczna. Zwrot fotografii i dy-
stecia zapewniona 4593 5

Młyn

w mieście przy stacji motoro-
wy maszyna 90 P. S. automa-
tyczny najnowszej konstrukcji
przebieg 1000 korcy tygodnio-
wo, ogród pałac, śpiżnica, za-
budowania gospod. ma do ser-
dazy biuro laszyskiego, Piotrk-
owska 92. 3-

Nie kupuj tandety. Zgłoszenia
z ok. 21

Meble na raty

Odswieżanie zamiany. Okazja
kredens pokojowy, luksusowy
Stolarnia Lubelska 6, przy Na-
piotrkowskiego. 4612 1

nie mogą

wszystkim moim klientom i kli-
entkom przesłać życzeń Nowo-
Rocznych, ta droga składa
najserdeczniejsze życzenia Le-
on Rubaszkin Kilińskiego 44. 460-2

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby
i acery. Cegielniana 62, tele-
fon 27-54 472-1

Laboratorium

Dra A. Mieszanin Przędzaln-
iana 151. Analizy moczu, krwi,
śliny, wykału. Krew e. c. t. or z
badania histopatologiczne 456-2

Skorzystasz z jednej rady
zrobisz użytek z jednej wi-
domości jakich jest wiele w

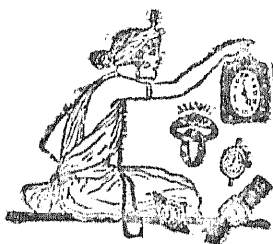
„Przeglądzie Przemysłowo-Handlowym“

a opłaci się prawnierata.

(4495)

Okazowe egzemplarze gratis.

Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85.



Obrączki ślubne

różnych fasonów w bogatym wyborze
poleca

Zakład zegarmistrzowski-jubilerski

Jan Chmiel

Łódź, Nawrot 4.

35

Poszukuje się na kilka miesięcy

(4620)

pokoju umeblowanego.

Oferty sub „A. K. do Biura Ogło-
szeń „Promień“, Łódź, Piotrkowska 81.

Buchalter i korespondent

samodzielny z branży metalowej po-
trzebny do fabryki w Poznaniu.

Pożądana znajomość języka nie-
mieckiego.

4614

Zgłoszenia: Łódź — Skrzynka № 100.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy udziałem swoim przyczynili się
do uświetnienia uroczystości stoletniego jubileusza Cechu
Stolarzy w Łodzi a w szczególności Jego Ekszellencji ks.
biskupowi Tymienieckiemu za odprawienie uroczystego na-
pożnienia oraz za słowa otuchy i nadziei jak również
za wzięcie oświadczenia udziału w otwarciu Zjazdu Sto-
larzy Województwa Łódzkiego panu inżynierowi Baje-
rowi zastępcy pana Wojewody Łódzkiego panu dr. Fichnie,
prezesowi Rady Miejskiej, panu Chądzyńskiemu, posłowi
Łódzkiemu delegatowi z Warszawy, jak również delegatowi
z Województwa Łódzkiego oraz Cechom Łódzkim, którzy
okazali nam tyle sympatii przesyłamy tą drogą serdeczne
staropolskie „Bóg zapłać”.

4583

Urząd Starszych Zgrom. Mistrzów Stolarzy
w Łodzi.

Leczenie zębów i jamy ustnej

ul. Piotrkowska 43-45, dom Petersilge.

Porada bezpłatnie.

Wycięcie zęba 2 Złote.

Przebieg od godz. 9 do 8 wiecz. bez przerwy. 4604



Wyprzedaż Sezonowa

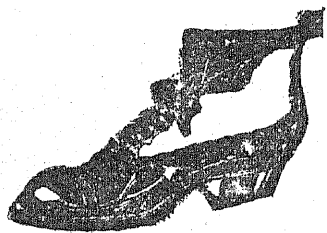
dotychczasowy zapas starczy sprzedajemy pozostałe ubiory niżej ceny kosztu

Palta pluszowe	150, 125.—
Palta futrem ubior.	95, 78.—
Welurowe palta	58, 48.—
Palta z ang. mat.	35, 28.—

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160.

NA RATY !!! i za gotówkę !!!



Obuwie Najnowszych fa-
sonów z najlep-
szych materiałów
Damskie męskie i dziecięce.
Poleca: **NAGAZYN OBUWIA**
B-ci Gąsiorowskich
(dawniej J. Gąsiorowska).
— **Gubernatorska 32.** —
Uwaga: Robota solidna ceny
bardzo przystępne. 5795

Już należy !!

stosować jedyny i wypróbo-
wany środek na odmrożenie

FRIGORIN
„MOTOR“

4597

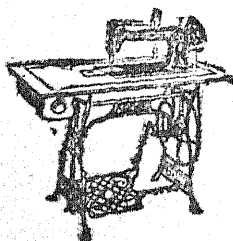
żądać w aptekach i składach apt.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Wodny Rynek

Od dnia 30 grudnia 1924 r.

Dla dorosłych **Prawo Koranu**
dramat wschodni w 6 aktach.

Dla młodzieży **Klub małych nieponiów**



Maszyny do szycia

w wielkim wyborze po cenach konkuren-
cyjnych i na dogodnych warunkach poleca

Karol Kister i Synowie

Sienkiewicza 28, róg Moniuszki. —4550

roczne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam maszynę gabinetową
wa. łożka nikielowa, otomanę
z lustrem, szafę. Rzgowska
31. m. 17. 5552-1

Kupię soczewki do sprzeda-
nia z powodu zmiany intere-
su. Konstantynowska 78. 5546-2

Sprzedam 6 mórg ziemi bez
budynków kilometr od stacji
Chojny, albo zamienię na plac
w Łodzi, dopłata pożądana.
Wiadomość: Lubelska 22. 5560-3

Kupię warsztat stolarski z na-
czyniem lub bez. Wiad. ul.
Złota Nr. 8, m. 33. 5555-1

Sprzedam dom z dwiema mor-
gami ziemi. Wiadomość u
właściciela Zielona Nr. 6, Ba-
luty. 5554-5

Do sprzedania szafa, bielizniar-
ka z lustrem, stolik do kart
zegar i biurko damskie. Wia-
domość u stroża, Nawrot 34
5555-1

Maszynę do szycia, biurko, łoż-
ko, sprzedam tanio tylko
zaraz. Przejazd 24, m. 1. 5558-2

Sprzedam niedrogo dobrze
prosperujący detaliczny skład
węgla i drzewa. Zgłoszenia
Pańska Nr. 1, A. Guttman, od
4 p. p. do 6. 5559-1

Do sprzedania sklep kolonial-
ny składający się z 4 ubika-
cji. Ul. Ogrodowa 56, Potkow-
ska. 5568-1

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen,
Piotrkowska 83 5569-7

Różne:

Odzierżawę 140 morgowa od-
stąpię 40 obsianych z ży-
wym i martwym inwentarzem.
Stacja i majątek Rudniki pod
Częstochową, Witkowski. 5542-1

Rutynowany nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu
klas. Przypasabia do egzami-
nów dla eksternów. 6-go Sier-
pnia 14, pralna. 5525-2

Zdolna wykwalifikowana ekspe-
dientka zmieni posadę od
15 stycznia najchętniej do skle-
pu kolonialnego lub składu
wełn. Oferty pod „S. P.“ Ro-
zwój. 5544-1

przybłąkał się pies czarny
i podpalany bez opona jest
do odebrania ul. Grodzieńska
Nr. 8, St. Rutkowski. 5542-2

Stacja dla uczniów opieka
zapewniona Albrechtowa
Pańska 77-15. 5545-1

potrzebna panna uczciwa i
obeznana do składu wędlin
Kopernika 24. 5548-1

Inteligentna panienska, ze śre-
dnim wykształceniem z do-
brej świadectwami, skrom-
nych wymagań poszukuje posa-
dy bony, ewentualnie eksped-
jentki. Oferty Rozwój su-
„Wadis”. 5567-1

Maskaradowe kostiumy do wy-
życzenia damskie i mę-
skie. Gdańska 64, m. 12 Nabo-
rowski. 5551-1

Odstąpię duży lokal oficynę na
dającą się na różne fabry-
kacje. Złota 8 5556-2

Potrzebna zdolna sklepowa ze
świadectwami do składu węd-
lin i mięsa. Piotrkowska 273
5557-3

Potrzebna służąca do sprząta-
nia i chłopak do krów oprzą-
tania. Wiad. Brzezińska 104, u
gospodarza. 5561-3

Potrzebna dziewczyna do u-
sług u samotnego 6-tego
Sierpnia 26, m. 7. Zgłaszać się
od godz. 6 do 9-ej wiecz. 5562-1

Student Politechniki uzyskał
matematyki, fizyki, chemii.
6 Sierpnia (Benedykta) 18, m. 1
5565-3

Potrzebna dziewczyna do Mle-
czarni, Aleja Kościuszki 43.
5570-1

Masaż. zastrzyki dyżury przy
chorobach przyjmie rutynowa
na pielęgniarka Majkowska
Przejazd 25. 5577-1

Gdzie najlepiej i najtaniej fotografować się !?

Tylko w Zakładzie fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza Nr. 13 (dawniej Dzielnia).

Uwaga: Zdjęcia wykonywane się codziennie od 9 rano do 6 wiecz.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. 4555-15

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczone złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierze-
nia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich
Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywat-
ne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w
kancelarii szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż
fasonów papierowych. 2927s

Dla niezamożnych

uczennice nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10—zł.
miesięcznie.

Potrzebni starsi chłopcy do
terminu. Cegielniana 62.
5565-2

OSOBA infeligentna, wykwa-
lifkowana poszuka-
je posady gospodyni lub odno-
wiedniej. Posiada dobre refe-
rencje. Oferty do Rozwoju sub
„Referencje”. 5566-1

Inteligentna panna z prowincji
dobrze sytuowana z braku
znajomości pozna pana od
28—35 lat. Oferty do Rozwoju
pod „Znajomość”. 5571-1

B. biuralistka poszukuje posa-
dy biurowej lub kasjerki.
Może złożyć 500 zł. kaucji.
Oferty do Rozwoju pod „Pra-
cowita”. 5572-1

Młoda inteligentna panienska
poszukuje zaraz posady ka-
sierki lub ekspedjentki. Oferty
sub „Solidna”. 5573-1

przyjmę ucznia na mieszkanie.
Wólczańska 79, oficyna.
Krzyżowska, 5574-2

Szukam pożyczki od 1—2 ty-
sięcy złotych na czystą hi-
potekę. Ki. Łódzkiego 83-2
5575-1

Masażystka dyplomowana le-
czy reumatyzm, artretyzm.
otyłość, masaż kosmetyczny
Kilińskiego 83-2. 5576-1

Zgubione dokumenty

Zgineła w Łodzi legitymacja
nauczycielska Janiny Bala-
sówny, wydana przez Kurato-
rium Szkolne Warszawskie.
Zwrócić do administracji Ro-
zwój. 5547-2

Wochna Tadeusz zgubił do-
wód tymczasowy wydany w
Łodzi. 5549-2

Zaubiono dowód osobisty na
imię Domańskiej Stanisławy
wydany w Łodzi, ledytymację za
pomocową, książkę obrachun-
kową. 5550-2

W lecznicy lekarzy specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17,
(2-ie podwórze)

Zachodnia 52, Tel. 34-67.

przyjmują lekarze:

Dr. Altenberger,
Dr. Artylikiewicz,

Dr. Czaplicki,
Dr. Garliński,
Dr. Karnicki,
Dr. Ługowski,
Dr. Dntkiewicz
Dr. Gawarec

Dr. Manteuffel,
Dr. Marx,
Dr. Michalski,
Dr. Miłodrowski,
Dr. Osiecki,
Dr. Nowicki,
Dr. Skibiński,
Dr. Skasiewicz,
Dr. Starzyński,

Dr. Stawowczyk,
Dr. Załęski. (analizy)
Dr. Ziegler,
Dr. Olszowski. 4521—

Cena za poradę zł. 3.

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—
wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strofica przed tekstem i w tekście podzielona na 8 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden-
sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 8-ej po-
6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-
niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Naczelny redaktor inż. T. Czapiewski

W. Hossel R. Czapiewski

Redaktor odpowiedzialny Michał Walicki